Nr. 151. We Lwowie, — Wtorek dnia 3. Lipca 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
Kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . „ Francji . . . . . „ Belgii i Szwajcarji . . „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. „ Serbji . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I., Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wynosi:

we Lwowie:

kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . . 2 złr.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy etc., obliczając tydzień po 60 ct. w. a.

Lwów d. 2. lipca.

W piątek odbyło się w Pradze walne zebranie centralnego niemieckiego Towarzystwa rolniczego w Czechach. Usiłowano na niem wykazać, że jeżeli to centralne Towarzystwo założone zostało i delegaci niemieccy z krajowej Rady kulturowej wystąpili, to tylko zmuszeni do tego koniecznością, i to z powodów czysto kulturowych, a nie politycznych. Zarazem jednak oświadczono, że Towarzystwo centr. zawsze stać będzie na stanowisku narodowościowem i pielęgnowanie plemienności będzie sobie miało za zadanie. Nadto dep. Milner, który przy rozprawie w Izbie posłów nad etatem ministerstwa rolnictwa dość jasno ministrowi rolnictwa przyznał, że secesja Niemców z krajowej Rady kulturowej dla Czech z powodów politycznych nastąpiła, na walnem zebraniu Towarzystwa centr. wystąpił przeciw zamiarowi utworzenia austrjackiej Rady rolniczej, z tego powodu, że wobec zamieszki rolniczych i narodowościowych stosunków, delegaci niemieccy także z tej Rady wystąpićby musieli. Jest atoli faktem, że ilekroć chodzi o materjalne interesa w Czechach, w Radzie państwa Niemcy idą ręka w rękę z Czechami, jak np. w sprawach podatkowych, cukrowniane i t. d.

Niedawno temu dr. Pollak, członek klubu niemieckiego w Izbie posłów, oświadczył swoim wyborcom w Falkenau (w półn. Czechach), że znowu usiłowano pogodzić frakcje lewicy, i że są pomyślne widoki w tym względzie. Równocześnie jednak kolega klubowy dr. Pollaka, prof. Bendel swoim znowu wyborcom w Gablonz oświadczył, że owe usiłowania zgoła do niczego nie doprowadziły.

W tym też czasie dep. Knoll miał w Pradze w Towarzystwie niemieckiem wykład, w którym wszystkie frakcje lewicy potępił: błędną ich taktykę, ton ostrzejszy, wybitną chęć szukania skandali, tudzież rozdwojenie między Niemcami; potępił także agitacje antisemickie. A przecież ta lewica sądzi się wyższą od wszelkich innych stronnictw w Austrji i sobie rości wyłączne prawo rządzenia i panowania!

Zdawało się, że wiadomości, jakoby artykuł *Pester Lloyda* o proklamacji ces. Wilhelma II., potępiony przez *Nordd. Allg. Ztg.*, był nawet przedmiotem akcji dyplomatyoznej między Bismarkiem a Kalnokim, są tylko bąkiem, umyślnie puszczanym, aby przekonać świat, jak wielką rolę żyd, dr. Falk (redaktor *Pester Lloyda*) odgrywa. Wiadomości te jednak były prawdziwemi — w Berlinie się nie zadowolono oświadczeniem Kalnokiego, że *Pester Lloyd* w owym artykule tylko opinię redakcji, a nie rządu zamanifestował. Tisza musiał w delegacjach uroczyście rehabilitować publiczną opinię Węgier wobec Niemiec — a manifestacji tej *Pester Lloyd* przyklasnął. Sam cesarz, rozmawiając z p. Harkanim na recepcji delegacyjnej, powiedział, że oświadczenie Tiszy było koniecznością polityczną. Zawsze jednak użył Tisza fortelu — *Pester Lloyd* bowiem pisał był o proklamacji Wilhelma II. do narodu, a Tisza nawiązał do jego rajchstagowej mowy tronowej.

Jest rzeczą ciekawą, że właśnie na dumnych Węgrach, i najdumniejszym z nich, Tiszy, policja bismarkowska wymusiła taką satysfakcję. Obaczymy, co wytarguje na Rosjanach i na pani Hurczynie w kwestji *Warsz. Dniewnika.*

Z Krakowa d. 29. czerwca telegrafują do *Nowej Pressy*: „Według nadeszłych tutaj wiadomości, oświadczył w. ks. Włodzimierz podczas śniadania, na którem oprócz Hurki byli inni także jenerałowie, że mowa tronowa cesarza niemieckiego wywarła na carze jak najpomyślniejsze wrażenie, że sympatje cara dla dynastji pruskiej znacznie spotęgowała i wzmocniła otuchę w utrzymanie pokoju, którego też Rosja nigdy lekkomyślnie nie zakłóci. To pokojowe oświadczenie cara miało w całej Kongresówce wywołać jak najlepsze wrażenie."

Tymczasem przybycie w. ks. Włodzimierza z żoną do Warszawy zostało urzędowo zapowiedziane dopiero na wczoraj godz. 10 rano, i kazano ozdobić domy flagami.

Z Petersburga donoszą: Podróż cara do Finlandji będzie trwała cały tydzień. Do Danii pojadą carstwo w jesieni po powrocie z Kaukazu. Obecnie jest w Danii zbyt wielki napływ obcych, czego car nie lubi, i władze powołane do czuwania nad bezpieczeństwem jego osoby nie mogłyby zarządzić odpowiednich środków.

Minister komunikacyj wyjechał do Krymu i na Kaukaz, celem obejrzenia robót inżynierskich, oraz na otwarcie odnogi noworosyjskiej kolei żelaznej Władykankaskiej. Wszystkie forty morza Czarnego i Azowskiego a najpierw Taganrog zostaną rozszerzone.

Pobiedonoscew wyjechał do kąpiel w Wildbad, i zabawi 4 miesiące za granicą; urlop ten jednak przerwie, aby się udać na uroczystości Kijowskie.

Świet dowiaduje się, iż niebawem ogłoszona będzie ustawa, dotycząca rozwoju i organizacji szkół parafialno-cerkiewnych.

W sierpniu mają zjechać do Petersburga gubernatorowie: inflancki, kurlandzki i estlandzki dla naradzenia się nad całym szeregiem kwestyj, tyczących się prowincyj Nadbałtyckich.

Petersburskie dzienniki donoszą, że w razie przyjścia do skutku ugody z Watykanem, będą powołani do Polski księża z Czech i Kroacji, aby po rosyjsku mieli kazania. Wątpimy, aby się ta nadzieja ziściła.

Ces. Frydryk, jak wiemy, pozostawił podarunek dla nuncjusza Galimbertego — a to w nagrodę za zasługi, położone około przywrócenia pokoju religijnego, i nadto w testamencie polecił cesarzowej Wiktorji, aby wręczyła nuncjuszowi ów podarunek.

W rozmowie z reprezentantami miasta Berlina Wilhelm II. rzekł: „Jako Berlińczyk, śledze z uwagą rozwój miasta; zawsze cieszyły mnie wszelkie ulepszenia i mogę, oparty na doświadczeniu moich podróży, śmiało twierdzić, że Berlin jest pierwszem miastem świecie. Zwracam jednak uwagę, że obok pięknych budowli dla szkół i szpitali, należy pamiętać o bożych domach. I te także są ozdobą miasta."

Wiadomość, że szef marynarki niemieckiej, jenerał Caprivi podał się o uwolnienie od tego urzędu, wywołała różne domysły: o starciach z Bismarkiem, o naganie pewnych zarządzeń w marynarce itp. Prawdą zaś jest, że jen. Caprivi, który nie jest marynarzem, pragnie, jak każdy jenerał, dostąpić komendy korpusu. Jakoż otrzymał żądane uwolnienie i nadaną mu będzie dowództwo 9 korpusu. Szefem marynarki mianowany tymczasowo admirał Goltz.

Najstarsi jenerałowie armii niemieckiej, Treskow i Witzendorf, wnieśli podania o emeryturę. Jenerał-adjutanci Lehndorf i Radziwiłł przeniesieni zostali w stan rozporządzalności.

Konserwatyści pruscy wystosowali adres do Puttkamera, w którym niedotykając powodów jego dymisji, wyrażają mu swoje uznanie za jego działalność patrjotyczną.

Wczoraj odbyły się wybory ściślejsze w dep. Charente. D. 17. z. m. otrzymał bonapartysta Gellibert 31.401, republikanin Weiller 23.989, a bulanżysta Deroulede 20.656 głosów. Dziennikarze w komitecie bulanżystowskim, jak Rochefort, Mayer i t. d., zmusili Derouleda, aby zrezygnował ze swojej kandydatury na rzecz republikanina Weillera, co też Deroulede uczynił, ale nie wezwał wyborców, aby za Weillerem głosowali. To też Weiller i jego towarzysze wcale nie poczuli się do podziękowania derouledzistom, którzy też z zemsty postanowili agitować przeciw Weillerowi. Gellibert oświadczył wyborcom swoim, że Deroulede na rzecz jego odstąpił od kandydatury. Największe widoki miał Gellibert. Kto zwyciężył, jeszcze nie wiemy.

Okazuje się, że głosy, które d. 27. z. m. padły na Derouleda, były to głosy jeronimistów (tj. bonapartystów z obozu ks. Hieronima Napoleona), podczas gdy kandydat imperjalistów (obóz ks. Wiktora Napoleona) Gellibert o 12.000 głosów więcej otrzymał. A ponieważ Deroulede na rzecz Weillera ustąpił, uchwalono w Brukseli na zjeździe bonapartystów pod przewodnictwem ks. Wiktora jednogłośnie: nieść odtąd sztandar plebiscytu całkiem odrębnie i o zwolenników Boulangera wcale nie dbać. Zarazem naznaczono jenerała Dubarail na kandydata w dep. Dordogne, gdzie przed kilkoma miesiącami Boulanger 60.000 głosów był otrzymał, a teraz tam żadnego kandydata stawić się nie waży.

Hrabia Paryża powołał monarchistów na zebranie, które odbędzie się w Dortrecht (w Holandji).

Statut ligi narodowej oznajmia, że tworzy ją „cała połączona prawica Izb", celem jest rozwiązanie Izb, ażeby przez rewizję konstytucji dojść do bezpośredniego zapytania narodu drogą nowych wyborów. Podpisani są: książę de Dondeauville, Jolibois, br. de Mackan, margrabia de Breteuil, Cassagnac, Chevrean, Delafosse, hrabia de Maille, hr. Martimprey, hr. Albert de Mun, Pion. Liga jest zarówno antibulanżystowską jak antirządową.

Francuska Rada ministrów postanowiła zaprosić 2.900 merów Francji na wielką rewię oraz na bankiet, który odbędzie się w jednym z budynków przyszłej wystawy 14. lipca. Paryska Rada municypalna otrzymała również zaproszenie.

Izba posłów pomimo sprzeciwiania się rządu, przyjęła wniosek prawicy, że potrzebną jest istotna obecność większości członków komisji, aby uchwały były prawomocne.

Osobno podajemy mowę toastową króla Milana, która treścią i tendencją swoją powszechną zwróciła uwagę.

Wychodzący w Jassach *Telegraful* zapowiada na podstawie dokumentów, że ajenci rosyjscy przygotowują wybuch groźnych rozruchów w Bułgarji. Z Gałacu donoszą źródła rosyjskie, że między oficerami wschodniej Rumelii zanosi się na bunt przeciw księciu Ferdynandowi. Tożsame źródła donoszą z Sofii, że era koburska długo nie potrwa i że niebawem przyjdzie do strasznej katastrofy.

Z Sofii d. 28. czerwca donoszą: Ks. Ferdynand darował Popowowi karę więzienia, zaczem też wraz z nim także pięciu współobwinionych na wolność wypuszczono. Z czasem przywrócone mu będą prawa polityczne. Wyroku wysłuchał Popow ze spokojem, ale gdy mu jako zdegradowanemu, kazano, aby oddał epolety, oświadczył, że można mu je wziąć, ale sam ich nie odda. Popow udał się zaraz do domu. Demonstracyj nie było. Z Szumli i Sewolewa nadeszły petycje za Popowem. Stambułow oświadczył, że nie dopuści żadnych proklamacyj wojskowych za Popowem.

Według najnowszych doniesień słychać, że jeden major, dwóch kapitanów i jeden porucznik z 1. pułku, zwolennicy Popowa, zostali uwięzieni z powodu, że padło na nich jakieś podejrzenie.

Z Natalu i Przylądka dobrej nadziei wysyła rząd angielski z pospiechem wojska do kraju Zulusów.

Na Korei wybuchła rewolucja. Okręty europejskie, między niemi i rosyjskie, zawinęły do portu celem dania ochrony konsulom i Europejczykom. Rewolucję wywołały nurtowania Chin, które sobie roszczą tam protektorat.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland, przyjął od stronnictwa demokratycznego kandydaturę na dalsze czterolecie.

Idylla pokojowa.

Treść mów tronowych Wilhelma II. wywarła pokojowe wrażenie, adresy ciał parlamentarnych niemieckich tchną pokojem, akompaniament zaś pism berlińskich i wiedeńskich jest istną idyllą pokojową, w której pierwsze skrzypce przypadły oczywiście giełdzie, windującej kursa do takiej wysokości, jakdybyśmy mieli przed sobą na sto lat zapewniony pokój. Nie słychać w tej chwili ani o uzbrojaniach, ani o dyslokacjach lub koncentracjach, lecz tylko o zamierzonych zjazdach cesarskich. I wszystko układałoby się na miłe wakacje dla dyplomatów, gdyby nie wiadomość, że Rosja zamierza wystąpić czy już nawet wystąpiła z nowemi propozycjami co do Bułgarji — wiadomość, która przypomieniem niezagojonej dotąd głównej rany europejskiej mąci niepotrzebnie rozkosz idylli pokojowej.

Co do zjazdów są najrozmaitsze wersje. Najnowszą jest krótki i węzłowaty telegram z Kielu z d. 30. zm., że cesarz Wilhelm uda się w połowie lipca na jachcie cesarskim „Hohenzollern" wprost do Petersburga, celem odwidzenia cara, i zabawi tam dni kilka. *Fremdenblatt* dodaje ze swej strony, że konferencja, którą cesarz miał w pałacu marmurowym d. 29. zm. z Bismarkiem, tyczyła się zjazdu cesarza niemieckiego z carem, i że na tej konferencji zapadło już ostateczne w tym względzie postanowienie. Jacht „Hohenzollern", który był dotąd w rezerwie, przygotowują obecnie z wielkim pospiechem do wyjazdu, a komendantem tegoż w podróży ma być ks. Henryk.

Wiadomość o zamiarze udania się Wilhelma II. do Petersburga potwierdza również petersburski korespondent monachijskiej *Allg. Ztg.*, będącej jak wiadomo w stosunku z sferami dyplomatycznemi. Jeszcze pod d. 23. zm. pisze on: „Wczoraj wieczorem, w związku z niesłychanem podniesieniem się kursu rubla, rozeszła się wieść, że Wilhelm II. zamierza przybyć w odwiedziny do Petersburga. Wieści tej nie uważają tu za nieprawdopodobną, i to właśnie stanowi charakterystykę korzystnego w ostatnich dniach zwrotu w ocenianiu sytuacji politycznej. Teraz zaczynają tu sobie przypominać, że Aleksander III., w pięć miesięcy po swem wstąpieniu na tron, złożył wizytę cesarzowi niemieckiemu w Gdańsku, uważając to za obowiązek młodszego panującego wobec starszego a zaprzyjaźnionego monarchy. Przypuszczają, że obecnie Wilhelm II. zechce odwzajemnić ów akt grzeczności. Wypełniłby on tem samem ostatnie polecenie swego dziadka, który kazał mu żywić przyjaźń ku Rosji. Na wszelki wypadek ucieszonoby się tu bardzo temi odwiedzinami, nietylko ze względu na sprawy polityczne Rosji lecz w ogóle w interesie pokoju europejskiego."

Organa bismarkowskie, notując pogłoskę o wyjeździe Wilhelma II., starają się z pewną skwapliwością podnosić, iż podróż ta nie będzie miała wcale znaczenia politycznego. *Post* dowodzi, iż nie mogłaby ona wyjść po za obręb przyjacielskiego zetknięcia się osobistego. Twierdzi ona, że w obecnych stosunkach europejskich wojna i jej niebezpieczeństwo może być tylko wypływem chorobliwego rozwoju wielkich narodów, a usiłowanie, ażeby chorobę tę jedynie przez osobiste zetknięcie się monarchów zażegnać — nie ma w sobie rękojmi gruntownego uleczenia. Co prawda możnaby uzyskać wiele, tj. powstrzymać rozwój groźnej choroby.

Kreuz. Ztg. dowiaduje się z Petersburga, że ks. Bismarkowi udało się odwieść Rosję od przymierza z Francją, i że temu należy przypisać wszelkie wieści o wyjeździe Wilhelma II. do Petersburga i odnowieniu jak najprzyjaźniejszych stosunków między Rosją a Niemcami. Zdaje się być pewnem, że spotkanie się Wilhelma z carem nastąpi już 14. lipca i prawdopodobnie w jednem z portowych miast niemieckich morza Bałtyckiego. O wyjeździe cesarza niemieckiego wprost do Petersburga powątpiewają.

Rozeszła się także wiadomość, że cesarzowi Wilhelmowi towarzyszyć będzie ks. Bismark w podróży do Rosji lub innego miejsca spotkania się z carem. Zaprzeczyły temu jednak berlińskie *Polit. Nachr.* „Jeśli się rozważy — pisze ten organ półurzędowy — jakie wzruszenia, trudy, troski i wypadki przebył ks. kanclerz od 29. stycznia, to nie potrzeba chyba wskazywać na tę okoliczność, iż liczy on już 74 lat, że zatem siły jego wymagają wielkiego zaszanowania i spokoju. Czy zaś ks. kanclerz szukać będzie wypoczynku w Barcinie, lub w Friedrichsruhe nie jest to jeszcze pewnem, tak samo jak wyjazd jego do Kissingen."

Kombinacje dzienników nie kończą się jednak na samym zjeździe Wilhelma II. z carem. *Frankf. Ztg.* dowiaduje się, że cesarz zamierza we wrześniu odwiedzić dwór monachijski, a rozumie się, że wyjazd do Wiednia stoi także na pierwszym planie tych kombinacyj.

N. Reformie telegrafują z Wiednia, „z bardzo dobrego źródła", że zjazd cesarza Wilhelma II z cesarzem Franciszkiem ma się odbyć w Gastein, dokąd wkrótce uda się cesarz Franciszek Józef na trzytygodniowy pobyt. Wybór Gasteinu, jako miejsca zjazdu, ma stanowić wyraz pietyzmu dla cesarza Wilhelma I, który tę miejscowość bardzo lubił i z rzędu kilka lat odwiedzał ją w tej porze. Propozycja miała wyjść od cesarza Franciszka Józefa na zapytanie cesarza Wilhelma II, gdzie mógłby cesarzowi austrjackiemu złożyć wizytę. Prawdopodobnie udadzą się obadwaj cesarze wspólnie z Gasteinu do Wiednia i tu odbędzie się uroczyste i ceremonialne przyjęcie, jednakże pierwsze spotkanie nastąpi w alpejskiem miejscu kąpielowem, gdzie corocznie odbywały się zjazdy cesarza Franciszka Józefa z Wilhelmem I.

Równocześnie z wieściami o najbliższych podróżach nowego cesarza, rozszerzają po Berlinie pogłoskę o jakiemś nieporozumieniu pomiędzy cesarzem a Bismarkiem z powodu mowy tronowej, są one jednak zanadto romantycznie wymyślone, aby mogły zasługiwać na wiarę. Twierdzą, że tekst mowy opracował minister Friedberg, że Bismark zgodzić się na nią nie chciał, a cesarz ją przyjął, że wskutek tego kanclerz wziął urlop trzy miesięczny itd., itd. Zdaje się tylko tyle być prawdziwem, co donoszą *Köln. Ztg.* i *Homb. Corr.*, że do wypracowanej przez Bismarka mowy tronowej w sejmie pruskim, wtrącił cesarz z własnej inicjatywy parę frazesów, a szczególniej powtórzył za Frydrykiem W. orzeczenie iż „król pruski jest pierwszym sługą państwa" — a te przecież nie mogło dać powodu do nieporozumień między kanclerzem a cesarzem.

* * *

Brukselski *Nord* konstatuje przychylne wszędzie przyjęcie mowy tronowej, wypowiedzianej przez cesarza Wilhelma II. w rajchstagu. Ton i styl mowy panującego nad wielkiem państwem militarnem, nie miał w sobie — zdaniem dyplomatycznego organu Rosji — nic zbytecznie marcjalnego. Młody monarcha mówi głównie o swych obowiązkach, oddaje się w obronę swym dostojnym poprzednikom, korzy się przed Bogiem i wzywa jego pomocy. Słów nowego cesarza — dodaje *Nord* jak gdyby złośliwie — nie cechuje nawet *imperatoria brevitas*; cesarz powtarza się, jak gdyby w serca słuchających chciał tem silniej wpoić przekonanie tego co mówi, a zdaje się, jak gdyby chciał także zatrzeć wrażenie, które na pewnych warstwach proklamacja jego do wojska i marynarki wywarła.

Co do zewnętrznej polityki — mówi *Nord* — położył cesarz oczywiście nacisk na siłę i stałość trójprzymierza środkowoeuropejskiego, choć o przymierzu Niemiec z Austro-Węgrami mówi w sposób dość nieuchwytny, jakgdyby podnosząc ideę rekonstruowania dawnego związku niemieckiego jako podstawy równowagi europejskiej. Rosja nie ma się co uskarżać na miejsce, które jej cesarz w mowie swej naznaczył. Jeśli przyjaźne stosunki Berlina do Petersburga motywuje osobistemi uczuciami dla Alexandra III., stuletnią tradycją i interesem Niemiec, natenczas jestto potrójny zakład, którego zobowiązania Niemiec w obec obu środ-

---

26)

JANEK.

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Kosiakiewicza.

(Ciąg dalszy).

Z tą dziwną kobietą trudno w ogóle trafić do ładu. Dotychczas prawie wszystko działo się podług jej woli. Mimo łagodnej i uległej na pozór miny, umiała tak zawsze rzeczy nakierować, jak sobie życzyła.

Trzeba postępować stanowczo, energicznie. Trzeba przetrwać pierwsze dąsy, choć to nie będzie łatwem. Innej rady nie ma.

I, kiedy biedny chłopiec, zdawało się, że już wszystko dobrze ułożył, przyszła mu na myśl matka, licząca zapewne z niecierpliwością dni i godziny, w oczekiwaniu zapowiedzianych odwiedzin ukochanego syna. Przypomniał sobie, że i Micia oczekuje od niego zakończenia swej sierocej doli. Smutne te rozpamiętywania powiększyły ból głowy.

Młodość jednak nie traci nigdy nadziei. Przyszła mu w pomoc ze swoim optymizmem.

— Najprzód trzeba się załatwić z jednem — pomyślał.

Postanowił więc zacząć od tego, co mu najbliższem serca było. Należy stworzyć przedewszystkiem na silnych, niewywrotnych podstawach oparte domowe ognisko, przy którego promieniach ogrzeje się kiedyś i matka, i Micia.

Teraz tymczasowo myśleć będzie o Helenie wyłącznie, której los spoczywa bezpośrednio na jego barkach!

A więc szczerze do pracy! przedewszystkiem do pracy!

Być może, iż chciał znaleźć w niej oderwanie umysłu od ciężkich trosk, jakich doznawał. Spodziewał się od niej ulgi wobec przykrych następstw swej lekkomyślności, jakie przewidywał.

Warsztat jeszcze był pusty. Tęskne światełka gazu gdzieniegdzie rzucały żółtawe płaty światła na podłogę. Cisza zupełna, wśród której słychać było mruczenie głuchego stróża, rozmawiającego z samym sobą.

Usiadł na stole warsztatowym, rękę położył na zimnych szczękach imadła. Czuł w prawej ręce po kilkodniowej bezczynności instynktowny pociąg do energicznych ruchów, do jakich przyzwyczajoną była przez długoletnią pracę.

Ale otóż i pracownicy zaczynają się schodzić. Przez długą ścieżkę pomiędzy ścianą a tyłami lokomotyw, idzie potrząsając blaszaną manierką, ślusarz, pracujący z Jankiem przy jednej lokomotywie.

Podchodzi do Janka i wyciąga twardą rękę na dzień dobry.

Ale cóż to ma znaczyć, ta jego zdziwiona mina, te oczy szeroko otwarte, jak znak zapytania obok wykrzyknika:

— A pan co tu robisz? — zapytuje.

— Głupi żartewniś — pomyślał Janek.

— A pan co tu robisz? — zapytał.

Następne wszakże słowa objaśniają Janka, że towarzysz wcale nie żartuje, i że stało się coś ważnego.

Rzeczywiście stała się rzecz ważna. Przed trzema dniami odbyła się tu piękna scena.

Z powodu zmniejszenia roboty na zimę — wydalono trzydziestu kilku rzemieślników. Przyszło do awantury, przyczem naczelnika służby mechanicznej pobito... przybyli żandarmi nawet... strach, co się działo... Otóż pomiędzy wydalonymi, Janek był pierwszym na liście.

Pierwszy na liście!

Podczas tego opowiadania, zebrało się kilku nowoprzybyłych rzemieślników. Ci potwierdzili słowa mówiącego i dodawali nowe szczegóły wśród złorzeczeń, któremi chcieli okazać sympatję „pierwszemu na liście!"

Pierwszem uczuciem, jakie w duszy Janka powstało po usłyszeniu tej fatalnej nowiny, był wstyd, występujący mu palącemi rumieńcami na twarz wobec tych, którzy nie byli na liście.

A więc taką sobie wyrobił opinię, że przy tworzeniu tej okropnej listy uznano go za najbardziej kwalifikującego się do wydalenia? Stanęła mu w pamięci owa przejażdżka powozem, podczas której spotkał się z werkmajstrem jadącym skromną dorożką.

Pierwszy na liście!

Gdzież jest ta lista? Zapewne w kancelarji werkmajstra... W tej chwili uderzył dzwonek. Długie jego tony odbijały się bolesnem echem w sercu Janka. Dzwonek ten nie dla niego już dzwoni. W warsztacie zaczyna się życie. Pasy u maszyn wchodzą powoli, jakby niepewnie, w ruch. Z kotlarni rozlegają się pierwsze uderzenia młotów w blachę. Niechże zobaczy tę listę, przeznaczającą mu to haniebne prawie pierwszeństwo.

Pisarz warsztatowy, który z wysoka traktował rzemieślników, w przekonaniu o swojej niezmiernej nad nimi wyższości, dziś jest dla Janka nadskakująco grzecznym... Lista?!... owszem... natychmiast będę służył... oto jest... proszę...

A więc to fakt! Jest rzeczywiście pierwszym na liście. Widzi to własnemi oczami.

Nie ma tu więc co robić więcej. Jak najprędzej tylko opuścić to miejsce, gdzie drażni Janka rozpoczęta bez niego praca. Wychodząc, spotyka się na ulicy z idącym do warsztatu werkmajstrem. Zanim sięgnął ręką do czapki, pan werkmajster już zdjął kapelusz, odkrywając zupełnie łysinę.

Jacy grzeczni są teraz ci ludzie!

Wzburzony szedł po ulicy z zaciśniętemi zębami, postanowiwszy nie poddać się temu wyrokowi. Wszakże ma „protekcję." Wuj jego jest członkiem dyrekcji. Nieraz zazdrościli mu towarzysze tych stosunków, lubo dotąd nie przyszło mu na myśl z nich korzystać.

Nie wierzył, ażeby wydalenie jego miało być bezpowrotnem. Kto wie, może jutro, może już nawet dziś po obiedzie zajmie swoje miejsce przy imadle ku ogromnemu zdziwieniu werkmajstra, majstrów i rzemieślników.

Było jednak zawcześnie na złożenie wizyty wujowi. Poszedł do mieszkania, ażeby przebrać się i poczekać przynajmniej do dziewiątej. Helena spała. Odgłos jego kroków przebudził ją. Sądziła jednak, że to stróż, i nieotwierając oczu, rzekła:

— Napalić w piecu, tylko dobrze.

Nie budził jej. Rad był owszem, że spi, i że nie potrzebuje tłómaczyć się przed nią. Załatwi rzecz całą i dopiero wtedy powie jej, co się stało, gdy sprawa uwieńczoną zostanie pomyślnym skutkiem.

Nie mógł jednak usiedzieć spokojnie na jednem miejscu. Czuł potrzebę ruchu, prędkiego chodzenia. Ażeby zadosyć uczynić temu instynktowi, a obawiając się obudzić Helenę, wyszedł z mieszkania.

Wielkiemi krokami chodził po ulicy Złotej, nieoddalając się od domu, w którym mieszkał wuj, ażeby nie minąć się z nim w drodze. Parę minut wreszcie brakowało do dziewiątej, gdy wszedł do jego mieszkania.

Wuj był już ubrany i zabierał się do wyjścia. Przyjął Janka bardzo chłodno.

— Nic ci na to nie poradzę. Zresztą nie jesteś wydalonym za karę, lecz z powodu braku roboty. Otrzymasz dobre świadectwo, które pomoże ci do znalezienia pracy gdzieindziej. A tymczasem — masz przecież pokaźny fundusz. Jeżeli zaś mówić będziemy otwarcie, to nie zasługujesz wcale na to, ażebym się za tobą wstawiał. Widywano cię, rozbijającego się powozami, do warsztatów uczęszczałeś bardzo nieregularnie. Dość, gdy powiem ci, że ja sam widziałem cię z żoną (zwracam ci uwagę, iż żony rzemieślników nie ubierają się podług mody) w teatrze w czwartym rzędzie krzeseł. Patrzyłem na was z mojego miejsca w jedenastym rzędzie. Ja biorę miejsce w jedenastym rzędzie, ja, który mam pięć tysięcy rubli pensji. Ty zaś siadasz w czwartym rzędzie i jeździsz powozem. Czy to nie karygodne w położeniu prostego ślusarza, zarabiającego nie więcej nad jakie trzysta rubli na rok!

Janek słuchał, połykając te gorzkie słowa, upokorzony, niemogący na razie zebrać myśli.

— Żegnam cię. Czas mi do biura, a nie mam w zwyczaju spóźniać się lub opuszczać. No, no, nie martw się. Jesteś młodym, i należy ci się mała nauczka. Nic ci się nie stanie, jeśli przejdziesz trochę szkołę życia. Ja byłem w stokroć gorszem położeniu, bo wśród obcych, w Paryżu, bez grosza pieniędzy. Nie trać nadziei i weź się w kupę. Do widzenia.

A więc usunęła się ostatnia deska ratunku, do której wyciągał ręce. Wyszedłszy na ulicę, sam nie wiedział, dokąd pójść, co robić. Palił go wstyd, bolało upokorzenie i zawód, jakich doznał ze strony wuja. A przecież to tylko wstęp do większych cierpień i niepewność jutra. Nie rozpaczał jeszcze, ale czuł, iż życie wzięło na niego bicz w rękę.

(C. d. n.)

Wszelkie przybory do podróży jako to: kufry. torby, pledy, necessairy, płaszcze gumowe, czapki itp. nabyć można w największym wyborze i po najtańszych cenach w nowo założonym magazynie **Magasin de Nouveautés au Printemps** we Lwowie, ulica Halicka l. 13.

kowo-europejskich sprzymierzonych nie mogą zniweczyć. Milczenie w obec Francji — pomimo, że Francja jest najważniejszym punktem w zewnętrznej polityce Niemiec — zauważane z wielu stron, lecz oceniono słusznie, że zamilczenie to zostało ogólnemi zapewnieniami pokojowemi dostatecznie skompensowane, tem bardziej, że sojusz Włech z Niemcami ma tylko cechę wyraźnie obronną. Mowa tronowa Wilhelma II. jest w ogóle pięknem rozpoczęciem rządów i dobrą zapowiedzią przyszłości.

Ta czułość dyplomatycznego organu rosyjskiego i inne objawy dają pohop wielu politykom, do przypuszczeń, że przyjdzie znowu do większego zbliżenia się między trzema cesarzami, a nawet meże do odnowienia trójcesarskiego przymierza. Przewidują oni oddziałanie polityki niemieckiej na Rosję w tym kierunku, ażeby doprowadzić do dawniejszej harmonii między dworami Petersburga i Wiednia. Z głosów innych pism rosyjskich zdaje się jednak wypływać, że społeczeństwo rosyjskie nie bardzo miłem okiem spogląda na te próby zbliżenia. Większa część dzienników podnosi w ogóle potrzebę dobrych stosunków z Niemcami, oświadcza się jednak przeciw odnowieniu przymierza trójcesarskiego.

Now. Wremia przeczuwając, że zbliżenie to mogłoby się odbyć tylko na podstawie pewnego zrzeczenia się wpływów Rosji na półwyspie Bałkańskim, twierdzi już teraz, że monarchii Habsburgów nie może być przyznanym wpływ na zachodnią część półwyspu, bo tam jest ludność wyłącznie prawosławna. *Graždanin* wyklucza w ogóle możność porozumienia się z Austro-Węgrami, dopóki one dzisiejszej swej polityki wschodniej nie porzucą, *Mosk. Wiedom.* zaś, nawiązując do mowy tronowej Wilhelma II. twierdzą, że Rosja nie myśli wcale napadać Niemiec albo Austrji, jeśli jednak ma być możność starcia między Austro-Węgrami a Rosją wykluczoną, natenczas musi Austrja odstąpić od swej fałszywej polityki na Wschodzie i poddać się traktatom międzynarodowym.

* * *

Tutaj zatem przychodzimy do punktu, w którym już kilkakrotnie starały się Niemcy na Rosję wpłynąć i Europę od niepokojów uwolnić — a zawsze nadaremnie. A dopóki punkt ten stoi otworem, nie może być mowy o takiem utrwaleniu pokojowej sytuacji, ażeby już obawa wojny była stanowczo wykluczoną. Może być, iż gabinet rosyjski, mając przed sobą zdrowego, gotowego jak się zdaje do czynu a związanego sojuszem z Austrją cesarza niemieckiego, zechce się więcej moderować i obniży swe żądania — aby jednak wypłynąć miał z tego sojusz z Austro-Węgrami, to nadzieja zbyt sangwiniczna.

Jeśli można wierzyć doniesieniom *Voss. Ztg.* to gabinet rosyjski, a mianowicie ambasador rosyjski w Londynie, bar. Staal, wręczył Salisburemu notę tej treści, że Rosja gotową jest przyjąć ks. Koburskiego, ale żąda natomiast, żeby rosyjski jenerał był ministrem wojny w Bułgarji. Byłby to znowu krok wstecz ze strony rosyjskiej i dalsze zwycięztwo dyplomatyczne trójprzymierza środkowo-europejskiego, lecz czy można wierzyć, że stworzyłoby się tem podstawę do rozwiązania sprawy bułgarskiej? Czyż po tem wszystkiem, co mówił hr. Kalnoky, zgodziłby się Wiedeń na wpuszczenie nowego jenerała rosyjskiego do Sofii? Czyż Berlin chciałby w tym kierunku nacisk na Austrję wywierać? Bardzo te rzecz wątpliwa. I to jest właśnie ciemny punkt, który obecną idyl lę pokojową mąci. Rosja liczyła może na dalszy rozbrat między partią Stambułowa i ks. Koburskim i w powstałą stąd szparę chciała wcisnąć jakiegoś Kaulbarsa. Tymczasem ks. Ferdynand godzi się z swym dotychczasowem rządem, a więc nie ma nawet szpary dla rosyjskiego jenerała. Słusznie też *Petersb. Wied.* piszą co następuje:

„Ogólny nastrój optymistyczny zaczyna ustępować rozczarowaniu. Kwestja bułgarska znów przyjmuje zwrot zagadkowy. Ks. koburski widocznie pogodził się ze Stambułowem, a w ten sposób rozwiązanie przesilenia zostało odsunięte na czas pewien."

Kto zatem buduje długotrwały pokój na sprawie bułgarskiej, może doznać rozczarowania.

Toast króla Milana.

Na ostatnim obiedzie galowym wzniósł król Milan toast na cześć Christicza i jego ministerstwa. Toast ten brzmi, jak następuje:

„Panie i panowie! Wznoszę toast na pomyślność mego obecnego rządu i jego znakomitego i czcigodnego naczelnika. Chcę skorzystać z tej sposobności i jawnie zamanifestować, jak bardzo jestem o jego wierności dla tronu i ojczyzny przekonanym. Chcę mu podziękować za okazaną gotowość objęcia kierownictwa spraw państwowych wśród tak ciężkich stosunków. Jestem o tem przekonany, iż potrafi on swe trudne i zaszczytne zadanie spełnić sumiennie i ku ogólnemu zadowoleniu.

„Dwadzieścia lat upłynęło od czasu, gdym jako z rzędu czwarty z dynastji Obrenowiczów wstąpił na tron moich przodków, oswobodzicieli i odnowicieli serbskiego państwa. Jak szybko i niepowstrzymanie biegną polityczne chwile przed oczyma tych, którym los dozwolił zasiąść na tronie! Każdy rok przynosi panującemu tyle politycznego doświadczenia, ile inni ludzie dopiero po upływie długiego i w trudach przepędzonego czasu zdobyć sobie potrafią. Jeżeli zatem panujący, który przez przeciąg 20 lat kierował losami kraju, i który przestrzegał zawsze nietylko konstytucji, ale i parlamentaryzmu, widzi się spowodowanym dać dymisję gabinetowi, który miał w reprezentacji ludowej znaczną bardzo większość, jest to niezawodną oznaką, iż kraj znajduje się w nienormalnym i chorowitym stanie, i że z leczeniem tego stanu nie można zwlekać ani chwili.

„Chorowity ten stan nie jest nowym, stał on się już chronicznym i pogorszył się w ostatnich czasach. W ostatnich 70 latach serbskiej historji uwydatnił on się w 3 gwałtownych przewrotach i w okrutnem zamordowaniu najszlachetniejszego księcia, jaki kiedykolwiek nosił koronę serbską, dalej w wypadkach w roku 1848, 1862, 1876 do 1878 i 1885, a w końcu najdobitniej wystąpił on na jaw w rozlicznych mniejszych i większych niepokojach wewnętrznych. Stan ten nie jest dziełem kilku mężów, ani też dziełem tej lub innej politycznej partji, lecz jest on rezultatem wszystkich tych nieszczęśliwych kroków politycznych, które kiedykolwiek w kraju tym podjęto, wynikiem tych wielkich geograficznych i politycznych trudności, z któremi serbski indywidualizm państwowy musiał się liczyć, i z któremi miał do walczenia. Że tak się rzecz ma, dowodzi historja dawnego serbskiego królestwa, a następnie i carstwa. I wówczas podkopywały polityczne wstrząśnienia życie państwowe i ówczas niweczyły one siły największych rejentów i patrjotyczne usiłowanie, aż przed 499 laty spowodowały upadek ówczesnego serbskiego państwa. Przodkowie nasi popełnili jeden wielki błąd, gdy opuścili swoją kolebkę, ażeby osiedlić się na terytorjum, które nigdy nie przestało być stałym teatrem walki między Wschodem a Zachodem.

„W średnich wiekach była Serbia tym krajem, w którym bizantynizm i papiestwo walczyły o panowanie nad światem. Następnie było państwo serbskie potężnym wałem ochronnym chrześciaństwa przeciw najazdom fanatycznych Osmanów i upadło jako ofiara chrześciaństwa. Dziś znajduje się Serbia również w krytycznem położeniu, ponieważ fala, która ma wieść cywilizacją zachodu na daleki wschód, płynie przez jej niwy. Fala ta jest potężną i gwałtowną, a państwo serbskie, nie chcąc uledz jak w średnich wiekach zniszczeniu, musi ponosić olbrzymie ofiary i czynić nadludzkie wysilenia, ażeby w niewielu latach osiągnąć ten stopień cywilizacji, do którego inne szczęśliwsze ludy po upływie całych wieków doszły. Czy chce, czy nie chce, musi Serbia być pionierem cywilizacji zachodniej na Wschodzie. Do tego potrzeba olbrzymiej pracy, która jest możliwą tylko w tym kraju, w którym prawo i porządek są po wszystkie czasy utrwalone i zapewnione. Serbię jednakowoż podkopywały zgubne namiętności partyjne, których powstrzymać nawet nie mógł wzgląd na ideę państwową. I dlatego też położyłem tym nurtowaniom koniec na mocy mej władzy królewskiej w chwili, gdy nieszczęsne walki partyjne zaczęły sięgać do armii, która była zawsze wypróbowaną podporą mego tronu i mego kraju.

„Chciałem zacięte walki partyjne powstrzymać przynajmniej aż do czasu, w którym Serbia będzie sobie mogła pozwolić na ten zbytek polityczny bez narażania się na niebezpieczeństwo. Skłoniło mnie to powołać do rządu mężów, którzy uchodzą w oczach wszystkich jako obrońcy bezpieczeństwa prawnego i najściślejszego przestrzegania ustaw, i którzy będą w stanie nakłonić synów tego kraju, bez różnicy, do której partji należą, a w razie potrzeby i zmusić do poświęcenia swych sił nświęconym interesom i wzniosłej idei serbskiego państwa. W tych pełnych niebezpieczeństwa chwilach byłem tak szczęśliwy, iż mogłem odezwać się do szacownego doradzcy naszego nieśmiertelnego księcia Michała. Mąż ów, który w wszystkich ważnych i ciężkich chwilach, które Serbia w ostatnich 30 latach przechodziła, zawsze był wiernym dla tronu i ojczyzny, i oddawał im na usługi swe życie i swe siły, mąż ów, powtarzam, usłuchał i obecnie mego wezwania z tą ofiarnością, która wypływa z jego gorącej miłości ojczyzny. Wraz z nim urzędują ludzie, którzy mu bezwątpienia umożliwią spełnienie jego bardzo ważnej misji. Piję pańskie zdrowie, panie Christicz! Wasze zdrowie, moi panowie ministrowie!"

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Zniżenia ceny jazdy koleją.

I. Kolej Warszawsko-Wiedeńska (Warszawa-Granica) przyznała 50% opustu w ten sposób, że bilety z Warszawy lub którejkolwiek stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej do Granicy należy płacić całe. Z powrotem zawiadowca stacji Granica wyda bilety jazdy bezpłatne do Warszawy lub którejkolwiek stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, a toli karta uczestnictwa zjazdu, służąca jako legitymacja, musi być ostemplowaną we Lwowie w kancelarji zjazdu, i oznaczona klasa wagonu i stacja drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

II. Kolej północna cesarza Ferdynanda (Wiedeń Kraków, Granica Kraków) przedłuża tylko ważność kart powrotnych kupionych między 10. a 20. lipca aż do 30. lipca. Legitymacja osobna, wystawiona przez Dyrekcję ruchu kolei północnej ces. Ferdynanda, którą na żądanie Wydział gospodarczy doręczy we Lwowie, uprawnia do przedłużenia karty do powrotu *(Retourkarte)* do 30. lipca, którą w Krakowie przy kasie kolejowej ostemplować należy. Stacje Chełmsk, Chrzanów, Granica, Jawiszowice, Krzeszowice, Libiąż, Mysłowice, Oświęcim, Szczakowa, Trzebinia, Zabierzów, Berno, Bielitz-Biała, Dziedzice, Florisdorf, Morawska-Ostawa, Oderberg, Ołomuniec, Petrowce, Prerau, Stauding, Troppau i Wiedeń wydają takie karty do podróży tam i napowrót. Bilety są przeznaczone do jazdy pociągami osobowemi, za dopłatą również z opustem mogą być użyte do pociągów pospiesanych.

III. Kolej Karola Ludwika (Kraków, Lwów, Podwołoczyska Lwów-Brody Lwów) opust 33⅓% Kupiony cały bilet I klasy uprawnia do jazdy do Lwowa i powrotu ze Lwowa II kl., do którejkolwiek stacji. ½ biletu I, klasy do jazdy i powrotu do Lwowa i ze Lwowa do każdej stacji III. klasą. Wyjazd do Lwowa musi nastąpić między 10. a 17. lipca, powrót między 17. a 30. lipca. Legitymacją jest karta uczestnictwa zjazdu, ma ona być ostemplowaną przy kasie kolejowej na stacji wyjazdu i drugi raz przy powrocie w kasie kolejowej Lwów. Biletu jazdy nie oddaje się portjerowi we Lwowie, służy albowiem do powrotu. Okazać mu należy bilet i kartę uczestnictwa. Opust ceny jazdy nie odnosi się do pociągu kurjerskiego. To samo postępowanie na przestrzeni Brody-Lwów i Podwołoczyska-Lwów. Kto chce zwiedzać zdroje galicyjskie lub zrobić wycieczkę do Iwonicza musi wracać w kierunku Krakowa koleją państwową i opust kolei Karola Ludwika nie może mu obniżyć ceny jazdy.

IV. Kolej państwowa (z Husiatyna do Lwowa via Stryj, z Muszyny, Krynicy z Zwardonia do Lwowa via Stryj) przyznała tylko przedłużenie ważności kart powrotnych *(Tour und Retourkarten)* z każdej stacji do Lwowa i napowrót aż do 30. lipca br. Osobna legitymacja Dyrekcji ruchu, której Wydział gospodarczy dostarczy jest wymaganą.

V. Kolej Czerniowiecko-Jasska (Suczawa-Lwów) zezwoliła na opust 33⅓% klasy II. i III. Postępowanie takie same, jak przy kolei Karola Ludwika. Osobne legitymacje Dyrekcji ruchu tej kolei wyda Wydział gospodarczy na żądanie. Pociąg pospieszny może być użytym dla jadących II. klasą.

VI. Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna (Łupków-Przemyśl) zezwoliła na opust 25% ceny jazdy dla II. i III. klasy w kierunku do Lwowa z każdej stacji, bez konieczności wracania tą samą linią kolejową i ze Lwowa, właściwie Przemyśla lub Chyrowa jako łącznych punktów tej kolei począwszy od 1. do 30. lipca br. za okazaniem przy kupnie biletu karty uczestnictwa przez Wydział gospodarczy wystawionej.

VII. Austrjacko-węgierskie Towarzystwo kolei państwowych *(Staatseisenbahngesellschaft)*. (Praga-Ołomuniec i inne) zezwoliło na wszystkich liniach austrjackich użycia wagonu II. klasy za opłatą biletu III. klasy i użycia wagonu III. klasy za pół biletu II. klasy w czasie od 10. do 21. lipca w kierunku do Lwowa, od 18. do 30. włącznie z powrotem. Wykluczone pociągi pospieszne. Legitymacja (karta uczestnictwa) przez Wydział gospodarczy wystawiona, ma być okazaną przy kasie stacji i podczas jazdy.

VIII. Austrjacka północno-zachodnia kolej *(Nordwestbahn)* zezwoliła na jazdę II. klasą za opłatą III., zaś III. za pół II. od 10. do 30. lipca br. za okazaniem karty uczestnictwa wydanej przez Wydział gospodarczy zjazdu. Pociągi pospieszne wykluczone.

IX. Oziecko-Cieplicka *(Aussig-Teplitzer)* kolej zezwoliła na przedłużenie ważności kart jazdy i powrotu *(Tour und Retour)* lokalnych od 14. do 30. lipca br. za okazaniem karty uczestnictwa przez Wydział gospodarczy wydanej.

X. Król. węgierska kolej państwowa zezwoliła na jazdę II. klasą za opłatą III. i III. klasą za pół II. w czasie od 10. do 20. lipca do Lwowa, od 20. do 30. z powrotem. Przy pociągach mięszanych i omnibusowych za pół I. klasy II. — Potrzebna karta legitymacyjna Dyrekcji tej kolei, którą na żądanie przyszle Wydział gospodarczy zjazdu. Również żąda Dyrekcja powrotu tą samą linią.

Do ck. Dyrekcji kolei państwowych, Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej wniósł Wydział gospodarczy powtórną prośbę o dalsze ustępstwa, które jeśli uwzględnione będą ogłosimy.

W ten sposób należy jechać:

Z Warszawy i wszystkich stacji kolei Warszawsko-wiedeńskiej koleją I. kupić cały do Granicy, powrót bezpłatny, po ostemplowaniu karty uczestnictwa we Lwowie w kancelarji Wydziału gospodarczego zjazdu. Z Granicy koleją II. do Krakowa biletem tam i napowrót. Pozostały bilet zwrotny (Retourfahrkarte) nie oddawać w Krakowie, nabiera prawa powrotu do 30. lipca za legitymacją tej kolei, którą da we Lwowie Wydział gospodarczy.

Z Wiednia i wszystkich stacji kolei północnej tak jak z Granicy do Krakowa koleją II.

Z Pragi koleją VII. do Ołomuńca za kartą udziałową zjazdu. Z Ołomuńca do Krakowa koleją II. jak z Granicy.

Z Wilna bez opustu do Warszawy.

Z Krakowa koleją III. na jazdę tam i napowrót. Legitymacją karta uczestnictwa zjazdu. Kto nie wraca tą samą drogą nie ma obniżenia ceny jazdy.

Z Kijowa lub Odessy bez opustu do Podwołoczysk lub Brodów, ztamtąd koleją III. jak z Krakowa.

Z Suczawy i Czerniowiec i każdej stacji kolei Lwowsko-czerniowieckiej koleją V. Bilety tam i napowrót, przy pospiesznych opust tylko klasą II., osobna legitymacja dyrekcji kolei.

Jednocześnie uprasza Wydział gospodarczy o wczesne zamawianie pomieszkań w cenie 1 zł. do 2 zł. za pokój z jednem lub dwoma łóżkami wraz z usługą i pościelą.

(Wydział gospodarczy uprasza wszystkie pisma polskie o bezpłatne przedrukowanie powyższej notatki informacyjnej.)

Od Administracji „Gazety Narodowej".

Z dniem 3 lipca administrację naszego pisma przenosimy do domu, w którym się mieści redakcja „Gazety Narodowej" i drukarnia Pillera i Spółki, ul. Łyczakowska l. 3.

Dla wygody miejscowych abonentów przenieśliśmy ekspedycję naszego pisma do „Biura dzienników" p. Plohna przy ulicy Karola Ludwika pod l. 9, które ***bez żadnej dopłaty — wyłącznie tylko za cenę prenumeracyjną*** *dostarczać będzie zamówioną gazetę do domu.*

Ci z prenumeratorów, którymby to było dogodniej, mogą odbierać „Gazetę" także w nowym naszym lokalu przy ul. Łyczakowskiej l. 3.

„Gazeta" wychodzi o godzinie pół do 6. po południu.

Prenumerata miejscowa wynosi:
miesięcznie . . . zł. 1.50
kwartalnie . . . „ 4.50
Za dostawę do domu nic się nie płaci.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 2. lipca.

* **Dr. Smolka** prezydent rady państwa powrócił już do Lwowa.

* **Mianowania.** Najwyższa Izba obrachunkowa dla reprezentowanych w radzie państwa królestw i krajów, zamianowała radcę rachunkowego, Franciszka Novaczek, starszym radcą rachunkowym, a rewidenta rachunkowego, Antoniego hr. Ledóchowskiego, radcą rachunkowym.

Namiestnik zamianował oficjałów rachunkowych namiestnictwa, Jana Potockiego i Kajetana Pertaka, rewidentami rachunkowymi namiestnictwa, Władysława Nowickiego i Stanisława Portha, oficjałami rachunkowymi namiestnictwa, Władysława Zdziarskiego i Karola Grackę, asystentami rachunkowymi namiestnictwa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantow sądowych, Zygmunta Zembatego i dr. Kazimierza Junoszę Gałeckiego, bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

* **Awans lipcowy na kolei państwowej**, w obrębie dyrekcji lwowskiej. Posunięci do wyższej rangi: pp. Pilich Jan, Matkowski Alojzy, Grabowski Mieczysław, Sedlak Rudolf, Piotrowski Adolf. Grega Wacław, Souper Antoni, Łapicki Józef, Marcinkiewicz Kazimierz. Wyższą płacę otrzymali w dotychczasowej randze: pp. Marciński Justyn, Grotkowski Edward, Złotnicki Marjan, Wessely Alfred, Pieczonka Wiktor, Haninczak Józef, Smolnicki Hilary, Bolwiński Antoni, Bidziński Teofil, Donnersberg Zygmunt, Arnold Zygmunt, Kuhn Władysław, Wolski Bertold, Vogel Mikołaj, Słomka Konrad, Nelken Samuel, Bielański Jan, Marcinkiewicz Roman, Śliwiński Franciszek, Weinbaum Izydor, Dzbański Stanisław, Legler Antoni, Henisch Stanisław, Komarzyński Teodor, Soboń Szymon, Jurkiewicz Władysław. Urzędnikiem mianowany aspirant p. Władysław Postępski.

* **Z armii.** Porucznik w rezerwie Rudolf Komorzyński-Oszczyński 3. p. uł. zamianowany został audytorem-porucznikiem w rezerwie. Starszym lekarzem w armii czynnej zamianowany został elew lekarski szpitala garniz. w Krakowie dr. Baruch Altmann i przydzielony do szpit. garn. w Koszycach. Kapelanami wojskowymi w rezerwie zamianowani zostali Konstanty Andruchowicz, Markiaw, Szankowski, Jan Hoszowski, Aleksy Wolański i Włodzimierz Lewicki z dyecezji stanisławowskiej, Izydor Zawadowski z dyecezji stanisławowskiej, Teodor Bohaczewski i Józef Leńczyk z dyecezji przemyskiej. Akcesistami w rezerwie mianowani zostali farmaceuci Aleksander Chomiński w aptece szpitala garn. we Lwowie i Zygmunt Łapiński w aptece szpit. garn. w Krakowie. Podporucznik 24. p. p. Emil Lang przydzielony został do instytutu geograficznego we Wiedniu. Oficjał registratury Maurycy Zelnik przeniesiony został z 11. korpusu do ministerstwa wojny, a na jego miejsce przydzielony został do 11. korpusu z minist. wojny Edward Böhm. Do nieczynnego stanu obrony krajowej przeniesiony został porucznik w rezerwie Józef Popowski z 1. p. uł.

Urlop na 6 miesięcy otrzymał kapitan Józef Wodniański 21. ciężkiej baterji. W stały stan spoczynku przeniesieni zostali kapitan 24. p. p. Edward Wachtel-Annowski i porucznik 2. p. uł. Kazimierz Matczyński. Pozwolono złożyć stopień oficerski podporucznikowi w rezerwie Alfredowi Stonawskiemu z 24. p. piech.

* **Minister oświecenia** podwyższył dotację zwyczajną krakowskiego instytutu farmakologicznego na trzy lata z 200 na 400 zł. i udzielił instytutowi 1000 zł. tytułem nadzwyczajnej inwestycyjnej dotacji.

* **Z życia towarzyskiego.** Hrabia Aleksander Potocki z Chrząstowa poślubił pannę Cywińską, córkę b. posła na sejm i obywatela z Brzeżańskiego.

* **Zmarli.** We Lwowie zmarła w 28. r. życia Helena z Wiśniewskich Parasiewicz, żona znanego pisarza ludowego, kierownika towarzystwa pedagogicznego i „Wydawnictwa dziełek ludowych", i pedagoga.

W Żytomierzu zmarł w 50. r. życia Ignacy Mieleszko-Maliszkiewicz, który drukował w *Kłosach* opisy Turcji w szeregu artykułów p. t. „W Bałkanach".

We Wiedniu zmarł w 74. r. życia Jan Zacherl, który wprowadził przed kilkudziesięciu laty do Europy proszek na owady ze środkowej Azji.

W Lucernie zmarł historyk Segesser, przewódca katolickiego stronnictwa konserwatywnego.

* **Z kasyna miejskiego.** W niedzielę 8. bm. odbędzie się wycieczka kasyna miejskiego do Brzuchowic, na którą wydział kasyna zaprasza członków wraz z rodzinami. Pociąg osobowy odejdzie ze Lwowa o ¼4 po południu. Ażeby zapewnić wymaganą do wysłania osobnego pociągu liczbę uczestników, uprasza wydział członków o jak najrychlejsze wpisywanie swych rodzin oraz osób poleconych do listy, którą się równocześnie otwiera. Bliższe szczegóły poda zarząd w kancelarji kasyna.

* **Z protokołu posiedzeń rady szk. krajowej.** Uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu wnioski na udzielenie z funduszu uzbieranego w r. 1872. „na oświatę ludu", 46 gminom zapomóg na budowę szkół.

Zamianowano Kazimierza Polakiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły wydziałowej w Sokalu.

Rada wyklucza jednego ucznia seminarjum naucz. stanisławowskiego z tegoż zakładu i ze szkół średnich w kraju.

* **Walne zgromadzenie towarzyszów piekarskich** odbyło się wczoraj w sali ratuszowej, pod przewodnictwem p. Wacława Merwarta. Na porządku dziennym były żądania czeladników piekarskich następujące:

1) Ograniczenie czasu pracy do 12 godzin na dobę (dotychczas mają pracować robotnicy piekarscy po 12 i 21 godzin na dobę). 2) Zaprowadzenie stałego „cennika pracy" tak za pracę nocną jak i dzienną. Wypłata całej należytości ma być uskuteczniana w gotówce a nie w formie wiktu. 3) Zaprowadzenie odpoczynku niedzielnego od 5 godziny rano w niedzielę do 5 godziny rano w poniedziałek. 4) Ograniczenie liczby uczniów w stosunku do czeladników i wzbronienie używania młodocianych uczniów do zastępywania czeladników w pracy nocnej. 5) Ażeby majstrowie tylko takich uczniów przyjmowali, którzy są w stanie wykazać się świadectwem ukończonej z dobrym postępem 4 klasy normalnej i ażeby majstrowie posyłali uczniów do szkoły przemysłowej. 6) Wreszcie ażeby urządzenie i utrzymanie pracowni i ubikacje dla odpoczynku czeladników było stosowne a przedewszystkiem czyste.

Po jednomyślnem przyjęciu tych żądań, zabrał głos p. Schirmer, jeden z delegatów stowarzyszenia pryncypałów, a przyznając w niektórych punktach słuszność czeladnikom, stanowczo twierdził, że czeladnicy nigdy nie pracują dłużej nad godzin 12.

Wywiązała się następnie krótka dyskusja w kwestji używania chłopców piekarskich w charakterze czeladników, poczem uchwalono jeszcze wysłanie memorjału do ministerstwa handlu, o unormowanie stosunków robotniczych piekarskich, oraz zostawiono pryncypałom termin 6-dniowy do odpowiedzi na powyższe żądania czeladników.

* **Zjazd koleżeński** b. uczniów gimnazjum realnego warszawskiego, którzy ukończyli szkołę przed 30 laty, odbył się w tych dniach w Warszawie. Obecnych było 20 kolegów, inni usprawiedliwili swą nieobecność listownie lub telegraficznie; z ówczesnych zaś zwierzchników zaproszeni zostali b. inspektor Jan Pankiewicz, oraz profesorowie: Jerzy Aleksandrowicz, Karol Jurkiewicz i Piotr Skrzypiński. Po nabożeństwie w kościele PP. Wizytek, zgromadzeni udali się do willi jednego z kolegów, gdzie dzień cały wspólnie spędzili. Nie zapomniano też o zmarłych kolegach, których pamięć odpowiednio uczczono, a do liczby ich należał też zmarły we Lwowie dr. Tadeusz Żuliński.

* **Do egzaminu dojrzałości** w tutejszym IV. gimnazjum przystąpiło: publicznych uczniów 40, prywatny 1, eksternistów 3, razem 44. Z tych uznano za dojrzałych z odznaczeniem 4, za dojrzałych 30. Przypuszczono do egzaminu poprawczego 7, reprobowano 3. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Czarkowski Władysław, Drogoń Szczepan, Schön Simche, Wein Ignacy.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Arnold Marek, Borzęcki Alfred, Fiałkiewicz Stanisław, Fried Max, Hołyński Marjan, Jasiński Franciszek, Kelhofer Emanuel, Koczyndyk Jan, Lehm Frojm, Lemiszewski Michał, Lewicki Hieronim, Lewin Adolf, Matkowski Kar., Morecki Elk., Narelski Fel., Niewiadomski Wacł., Podlewski Franc., Rabner Daniel, Rogalski Wojc., Rosenman Schaje, Serkowski Roman, Sokal Zygmunt, Sroka Mateusz, Stauber Salomon, Tucki Tadeusz, Tyszkowski Zygmunt, Winter Juliusz, Wiśniewski Marjan, Wołek Adam, Zach Jakób.

* **Wyjaśnienie.** W jednym z dzienników była niedawno wzmianka, iż komitet izraelicki londyński, zawiązany w celu wspierania współwyznawców przybyłych do Anglii, przychodzi zawsze wychodźcom z pomocą. Otóż obecnie okazało się, iż artykuł ten był tylko tendencyjnym i miał na celu jedynie zagitować do wychodźtwa do Anglii, ponieważ nieprawdą jest, by rzeczony komitet pospieszał z pomocą przybyłym a biednym wychodźcom w Anglii, którzy zazwyczaj giną tam z nędzy i głodu.

* **Kilka ważniejszych budowli wodnych** rozpocznie się w najbliższym czasie na koszt skarbu państwa, mianowicie na Dunajcu pod Niecieczą i Przybysławicami kosztem 10.731 zł. i pod Pasieką otfinowską kosztem 29.920 zł., a na Dniestrze pod Jezupolem kosztem 23.245 zł.

* **Sekcja trupa hr. Tyszkiewiczowej,** która, jak już donosiliśmy, zabiła się w Charkowie, wykazała, że nieboszczka była psychicznie chorą. Hr. Tyszkiewicz zostawiła majątek ogromny, bo około 2 milionów rs. Spadkobiercą jest syn jej, dziś 19 lat liczący student politechniki ryzkiej.

* **Kadeci i oficerowie** marynarki. Dyrekcje gimnazjów otrzymały z ministerstwa wojny ogłoszenie co do przyjmowania aspirantów do służby w marynarce, jako kadetów, którzy po złożeniu marynarskich egzaminów oficerskich mianowani będą oficerami w miarę otwierania się miejsc. Warunki wymagane do przyjęcia są następujące: skończony 17 rok życia, obywatelstwo austrjackie lub węgierskie, zupełna fizyczna zdolność, odbyte z dobrym postępem studja wyższej szkoły realnej lub wyższego gimnazjum, poświadczone złożonym egzaminem dojrzałości, znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, świadectwo lekarza wojskowego, legalizowane pozwolenie ojca lub opiekuna, świadectwo nieskazitelnego życia. — Podania wnosić należy do ministerstwa wojny (sekcja marynarki).

* **Osoby wyjeżdżające do Królestwa Polskiego** chociażby na czas krótki, lecz za obręb ośmiu mil od granicy, powinny zaopatrywać się w paszporty wizowane przez konsulaty rosyjskie. Z powodu zarządzonych obostrzeń paszportowych uczestnicy pielgrzymek do Częstochowy nie mogą przekraczać granic za tak zwanemi półpaskami, (kartkami legitymacyjnemi, zwanemi także „przepustkami") lecz muszą posiadać formalny wizowany paszport.

* **Wycieczka naukowa** członków towarzystwa technicznego krakowskiego odbyła się w ubiegły czwartek, a uczestnicy jej wrócili dopiero w piątek rano. Około 40 techników wyjechało z Krakowa pod przewodnictwem p. inżyniera Sarego; gospodarzem zaś wycieczki był p. Stanisław Kułakowski. Za pierwszy punkt wycieczki obrano Friedrichshütte, gdzie zwiedzono walcownię blachy, fabrykę spodium, kleju i kwasu siarczanego. Ztąd udano się do Żywca. Tu nastąpiło powitanie i podjęcie ze strony urzędników arcyksięcia Albrechta. Zwiedzono tam browar, fabrykę likierów i parkietów. Z Żywca udali się technicy do Węgierskiej Górki. W Górce oglądano odlewarnię rur i wszystkie inne warsztaty. Wycieczka przyniosła technikom obfite spostrzeżenia naukowe, i dowiodła, jak tego rodzaju badania naukowe wysoce mogą być pożyteczne.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminom Darowice, Koniuchy i Kupiatycze, w powiecie przemyskim, na budowę szkoły w Darowicach, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Milionowy zapis br. Hirscha.** Wiedeński *Fremdenblatt* donosi: „Podług nadeszłego do Wiednia d. 30. czerwca listu barona Hirscha z Paryża aktywowaną zostanie fundacja bar. Hirscha wynosząca 12 milionów franków, a przeznaczona na założenie szkół dla dzieci żydowskich w Galicji d. 2. grudnia 1888 r. a to w dniu jubileuszu 40-letniego rządów cesarza Franciszka Józefa. Kwota 12 milionów franków złożoną zostanie w Londynie, a do administrowania odsetkami tej kwoty ustanowioną zostanie kuratorja we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, która będzie miała obowiązek starać się o to, ażeby kwota 12 milionów franków użytą została w myśl życzeń, wyrażonych w akcie fundacyjnym. W liście wyżej wymienionym oświadczył bar. Hirsch wyraźnie, ażeby fundacja ta służyła na stworzenie szkół dla dzieci żydowskich w Galicji i sprzeciwił się temu stanowczo, ażeby za ofiarowane przez niego pieniądze, jak to pierwotnie zamierzano — założone zakłady przemysłowe, w których mają mieć zajęcie wyłącznie żydzi."

* **Konkursa.** Celem obsadzenia posady kontrolora przy głównym magazynie sprzedaży tytoniu i stempli we Lwowie w X klasie rangi a ewentualnie posady asystenta w XI klasie rangi z systemizowanemi poborami i względem posady kontrolora z obowiązkiem złożenia kaucji służbowej w wysokości 900 zł., rozpisuje się niniejszem konkurs.

W celu nadania posady lekarza miejskiego w mieście w Starejsoli, liczącem przeszło 4147 dusz ludności, gdzie jest siedziba sądu powiatowego, z wynagrodzeniem 350 zł. rocznie z poborami przepisanemi wraz z obowiązkiem prowadzenia apteki domowej.

Podania wnosić należy do magistratu miasta Starej soli do końca lipca.

* **W szkole sług** odbył się wczoraj egzamin, pod przewodnictwem inspektora p. Baranowskiego. Jak dowiedzieliśmy się ze sprawozdania dyrektora szkoły, dr. Żulińskiego, w roku szkolnym 1887/8 zapisało się sług 217, klasyfikowano 104, przeciętnie zaś uczęszczało na naukę niedzielną 90. Kasa groszowa „Domu opieki dla sług bez miejsca", wzrosła o 53 zł. 9 c. i wynosi obecnie 434 zł. 24 ct. Osobiste oszczędności sług w r. z. wynosiły 117 zł. W ciągu 12 lat istnienia szkoły, złożono w kasie oszczędności, za pośrednictwem dyrekcji 4.000 zł. O pośrednictwo w stręczeniu służby zgłosiło się 153 pań i 91 sług Po ukończeniu egzaminu rozdano celującym uczennicom nagrody w książeczkach oszczędności i odpowiednich książkach. Grono nauczycielskie, pełniące obowiązki swe zupełnie bezpłatnie, składają: ks. katecheta Sakowski i nauczycielki: pp. Abgarowiczówna, M. Barbaro, A. Boraczek, J. Janicka, K. Lewicka, Łukowska, Modzelowska, Podolkówna, Prymówna, K. Świątkowska, A. Szenderowiczówna, N. Weiserówna, B. Wstążkiewiczówna i M. Zarzycka.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłych dwóch dobach wiatr zmieniał swój kierunek przez całą różę, niebo było przeważnie zamglone. W sobotę pokropił parę razy deszcz o opadzie wcale nieznacznym; w nocy z soboty na niedzielę nastąpił opad znaczniejszy i trwał z przerwami przez całą dobę. Łączny opad wynosił 12.6 mm.

Średnia temperatura pierwszej doby była 16.9° C., drugiej 12.3° C., najwyższa była 20.0° C., najniższa dziś w nocy 10.6° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 755.4 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj między Moskwą a Petersburgiem i wynosiła 740—745 mm., zwyżka w północno-zachodniej Francji i wynosiła 765—760 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się między Lwowem a Odessą.

Frognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dn

— **Fałszerz banknotów.** Z Botusan donoszą czern. *Gazecie Polskiej:* Rozgłoszona w niektórych pismach wiadomość, jakoby aresztowany tutaj Merdinger umarł skutkiem nieludzkiego z nim obchodzenia się, jest zmyśloną. Śledztwo toczy się bardzo ściśle, ale sądownictwo nasze nie należy przecie do średniowiecznych zabytków i niejednemu z krajów mogłoby służyć za wzór. Mylą się ci, co chcą Rumunię identyfikować na tem polu z Rosją. Dotychczas zdaje się być rzeczą pewną, że tutejszy Merdinger miał tylko obowiązek wymieniania fałszywych pieniędzy, właściwym zaś ich fabrykantem był jego brat i niewyśledzeni jeszcze wspólnicy. Uderzającą jest niesłychana dokładność rysunku i łudzące podobieństwo fałszywych pieniędzy. Finansiści tutejsi żadną miarą nie mogli rozpoznać falsyfikatu od prawdziwego banknota. Powstała stąd panika w mieście i kupcy nie chcieli przyjmować wcale papierowych 20-frankówek. Ministerstwo skarbu musiało nadesłać do kas tutejszych 20.000 franków w srebrze dla ułatwienia transakcji. Jednę fałszywą 20-frankówkę przesłano do Banku narodowego, drugą zaś do chemicznego instytutu, aby zbadać, w jaki sposób tak wybornie umiano je podrobić.

— **Niezwykły układ małżeński.** We wsi Kobakach przed dwoma laty wydał szynkarz Wolf Druk córkę swą za syna szynkarza z sąsiedniego sioła, Eli Singera. Jako warunek małżeństwa zastrzegł sobie Druk, że zięć (który również otworzył szynk wiejski) ma pobierać wódkę od niego. Młody Singer przez dwa lata spełniał warunek, ale obecnie wódka u Druka stała się tak lichą, że przestał odeń kupować i począł zaopatrywać się u swego ojca Eli Singera. Wolf Druk, wobec niedotrzymania umowy, posłał do zięcia furmankę i odebrał mu żonę, a swoją córkę, napowrót do domu. Obecnie między zięciem i teściem toczy się spór o dwoje dzieci, których tymczasem dochowała się młoda para. Zięć utrzymuje, że dzieci do niego należą, teść zaś, że są tylko rodzajem prawnej dla niego dywidendy za 2-letni zastaw córki u Singera. (Czern. *Gaz. Polska.*)

— **Wiedeń** 30. czerwca. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie gminy miasta Krakowa w sprawie budowy magazynów dla pospolitego ruszenia.

* **Metropolita Sembratowicz** wyjeżdża w tych dniach w Zbaraskie na uroczystość poświęcenia kościoła w Bazarzyńcach.

* **Popis uczenic zakładu naukowo-wychowawczego p. Kamilli Poh,** ściągnął dnia 27. czerwca liczną publiczność. Egzaminowi temu przewodniczył inspektor okręgowej rady szkolnej pan Mieczysław Baranowski, i b. przewodniczący komisji dla nauczycieli, dyrektor sem. nauczycielskiego p. Łuczkiewicz.

Jak w poprzednich latach tak i obecnie przekonaliśmy się, że zakład ten prowadzony jest wzorowo, i że zawsze trzyma się kierunku zakreślonego mu przez jego założycielkę, w całym kraju czczoną p. Felicję z Wasilewskich Boberską. Obok tego kierunku, który z uczenic wytwarza dzielne i szlachetne, ojczyznę zwą nad wszystko miłujące kobiety, kierunek naukowy nie pozostawia nic do życzenia. Odpowiedzi z rozmaitych działów nauki przekonały, że uczenice opuszczające ten zakład mogą się pochlubić wszechstronnem i gruntownem wykształceniem.

Wystawa robót ręcznych, a przedewszystkiem malowidła na papierze, kamieniu i drzewie zachwycały prawdziwie artystycznem wykonaniem. Miłe bardzo wrażenie wywołał serdeczny stosunek uczenic do przełożonej — ostatnie słowa pożegnania wychodzących z zakładu uczenic przeszły w serdeczne łzy żalu po latach spędzonych w zakładzie pod kierownictwem zacnej przełożonej. To też słuszną była w końcu egzaminu pełna uznania przemowa p. przewodniczącego, który gorącymi słowy polecił uczenicom, aby w czyn przelały słowa i aby całe życie trzymały się zasad wpajanych w nie w zakładzie, a z pewnością na skromnych ale ważnych swych stanowiskach oddadzą ważną usługę społeczeństwu.

Teatr, literatura i muzyka.

— Z teatru. P. Bolesław Leszczyński wystąpił onegdaj w „Starych kawalerach", a wczoraj w „Zbójcach". Teatr był zapełnionym. Gościa naszego przyjmowano bardzo serdecznie i po każdym akcie wywoływano. P. Leszczyński zasłużył w zupełności na te objawy entuzjastyczne; role Mortimera i Karola zalicza do najlepszych w swym repertoarzu. Szczególnie podobał się nam p. Leszczyński w „Starych kawalerach", a gra jego zyskałaby jeszcze była niezawodnie wiele na tem, gdyby dyrekcja postarała się była o lepszy ensembl. Niestety powtórzyło się znowu to samo, co się od dłuższego czasu u nas praktykuje — a mianowicie, że przy obsadzie ról nie decyduje dobro sztuki — lecz jakieś widzimisię i fawory. To też Wydział krajowy, wypłacając onegdaj przedsiębiorcy teatru dalszą zaliczkę na subwencję, powtórzył wyrażone już kilkakrotnie życzenia — ażeby od 1. września przedsiębiorstwo ustanowiło kierownika artystycznego, któryby specjalnie miał układać repertoar i obsadzać role. Życzenie to wyrażonem także zostanie — tym razem w formie kategorycznego żądania — przez komisję artystyczną w sprawozdaniu za ostatni kwartał.

P. Leszczyński kończy jutro swoje występy gościnne (w „Poskromieniu złośnicy" Szekspira), a w sobotę wyjeżdża towarzystwo dramatyczne do Krynicy na pobyt sześciotygodniowy.

Pan Zboiński wyjeżdża do Krakowa, a panie Aszpergerowa i German wyjeżdżają na kurację do innych zdrojowisk. (?)

(+) Egzamin w szkole śpiewu p. Strożeckiej odbył się w sobotę. Pannę Strożecką zaliczamy do rzędu naszych najlepszych nauczycielek. Metoda jej jest niezwykle racjonalną, a chociaż to dopiero drugi rok jej nauczycielskiej pracy, to jednak tyle tam dostrzedz można inteligencji, tyle rutyny a przytem tyle werwy w prowadzeniu swoich elewek, że dla p. Strożeckiej, jedynie słowa najżywszego uznania posiadamy. Uczennic poznaliśmy na egzaminie piętnaście. Usłyszeliśmy po raz pierwszy p. Filipa Schlafenberga, którego piękny głos tenorowy w stosunkowo bardzo krótkim czasie potrafiła p. Stróżecka ładnie wykształcić, oczywiście do tego stopnia jaki może być po kilkumiesięcznej nauce uzyskany przez człowieka przedtem zupełnie nie muzykalnego.

Z pomiędzy sopranów wypada nam wyliczyć pp. Schwablowę, Zapałowiczównę, Bielawską, Petterównę, Kopecką, Węclewską, Wajdowską, Sajfarthównę, którą w miarę pobieranej nauki (liczonej dotychczas na miesiące) wykazały rezultaty przechodzące wszelkie oczekiwania. Na zakończenie odśpiewano Rossiniego chór damski z taką precyzją i żywością, iż każdy odniósł wrażenie, że panna Strożecka nawet jako kierowniczka chóru bardzo dobrze umie swe zadanie spełniać. Egzamin w którym ponadto brała jeszcze z powodzeniem udział p. Zapałowiczówna jako pianistka (uczennica p. Niewiadomskiego) zrobił bardzo dobre wrażenie na licznie zgromadzonych gości, tak stroną swoją wykonawczą jak i teoretyczną, odpowiedzi bowiem panien z harmonji (p. Gall) i historji muzyki (p. Niewiadomski) były jasne i zadowalniające, a zatem wskazywały, iż uczennice umiały z wykładów skorzystać.

Dział ekonomiczny.

Widoki urodzajów. Z Wiednia donoszą 1. b. m. Deszcze, które spadły w ostatnich dniach oddziałały bardzo korzystnie na zasiewy. Sprawozdania urzędowe i prywatne z Austro-Węgier brzmią bardzo pomyślnie. Pszenica stoi wcale dobrze. Zbiory w Węgrzech spóźniły się trochę skutkiem deszczów, rozpocząć się jednak powinny w tym tygodniu. Żyto nie poprawiło się. Jęczmień i owies znacznie się poprawiły. Sprawozdania pomyślne o stanie zasiewów oddziałały znacznie na zniżkę ceny i tak pszenica na jesień spadła z 7 zł. 97 ct. na 7 zł. 37 ct. i notowano 30. b. m. we Wiedniu znowu 7 zł. 45 ct. Charakterystyczną dla międzynarodowego handlu zboża, który skutkiem dążeń w kierunku ceł protekcyjnych na kontyngencie stracił zupełnie swoje dawne znaczenie — jest ta okoliczność że w Lipsku uchwalono nie urządzać w tym roku targu zbożowego.

Bukareszt 30. czerwca. W wielu okolicach kraju rozpoczęto już żniwo pszenicy. Wydatek średni, miejscami bardzo dobry.

Stan zasiewów w Królestwie Polskiem i Rosji. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez ros. ministerstwo spraw wewnętrznych od władz gubernialnych, stan tegorocznych zasiewów ozimych przedstawia się jak następuje: w 17 guberniach, w tej liczbie w moskiewskiej, połtawskiej, charkowskiej, chersońskiej, kijowskiej, suwalskiej i siedleckiej—zadawalająco. W innych 18 guberniach, a między innemi: w saratowskiej, podolskiej, mińskiej, mohylowskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, warszawskiej, kieleckiej, piotrkowskiej, płockiej i radomskiej — średnio. Wreszcie w 6 guberniach, a mianowicie: w kurskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kaliskiej, łomżyńskiej i inbelskiej — w części średnio, w części niezadawalająco.

Uprawa buraków w Austrji. Wedle sprawozdań urzędowych do dnia 1 maja br., zasadzono buraki cukrowe w Austrji na przestrzeni 24.000 hektarów, w roku zaś 1887 na 175. hektarów. 176 fabryk austrjackich posiadało w dniu 1 maja 209.586 centn. metr. zapasów, z której to sumy na Czechy wypada 143.980, na Morawie 46.431, na Węgry 7.312, na inne kraje koronne 11.864 cent. metr. A zatem cukrownie austrjackie nie ograniczają swej produkcji.

Ostatnie wiadomości.

W sejmie pruskim, przy obradach nad adresem do cesarza, Duńczyk Lassen powołując się na §. 63 regulaminu sejmu, żądał przyjęcia do stenograficznych zapisków następujących motywów swego głosowania: „Zasady, wedle których duńska ludność w północnym Szlezwigu jest rządzoną i wedle których wobec niej postępują, tak dalece nie odpowiadają danym swego czasu przyrzeczeniom i obietnicom, iż uważam za niezbędne, aby w uchwalanym adresie o tamtejszych stosunkach koniecznie wspomnieć. W projekcie do adresu zadość się temu nie stało. Ze względu zatem na nasz regulamin i smutne stosunki, w jakich prace nasze odbywamy, daleka jest odemnie myśl starania się o zmianę adresu, ograniczam się jedynie na powstrzymaniu się od głowania".

„Zdaniem naszem — pisze z tego powodu *Dzien. pozn.* — Koło polskie powinno było również tak samo postąpić, ile, że stosunki u nas jeszcze daleko smutniejsze, niż w północnym Szlezwigu, choć przysługują nam nierównie ważniejsze prawa niż Duńczykom. Zaznaczyć to, nie byłoby żadnem drażnieniem, ale stwierdzeniem rzeczywistego stanu rzeczy". Bardzo słusznie!

Wiedeń d. 30. czerwca. Rumuński minister spraw zagranicznych Carp przybył tutaj z Berlina, dokąd dla skończenia pewnej transakcji finansowej się udawał (i jeden z najwyższych orderów pruskich otrzymał) i miał długą rozmowę z hr. Kalnokim.

Wiedeń d. 30. czerwca. W kołach semickich zapewniają, że o opróżniony po Schönererze mandat do Izby posłów, ubiega się nauczyciel Krautmann, i jeżeli go Schönerer poprze, wybranym będzie. Od października a najdalej od stycznia ma we Wiedniu wychodzić dziennik antisemitycki pod nap. *Deutsches Volksblatt*; subskrybowano już na to 200.000 złr.

Berlin d. 30. czerwca. Jako minister domu cesarskiego ma Wedell tylko sprawy administracyjne do załatwienia i dlatego nie będzie należał do gabinetu.

Rzym d. 30. czerwca. Papież przygotowuje bullę, którą przywileje zakonu maltańskiego potwierdza, ale go według dzisiejszych stosunków reorganizuje. Między innemi będzie zadaniem zakonu wykupywanie niewolników w Afryce.

Paryż d. 30. czerwca. Sekcje Izby posłów wybrały dzisiaj komisję budżetową, a to: 22 oportunistów, 7 radykałów, 4 ze skrajnej lewicy i 2 niezawisłych. Prezesem komisji wybrany będzie zapewne Rouvier. W przeważnej części sekcyj napotkał preliminarz budżetowy ostre krytyki. Większość komisji jest przeciwną usunięciu amortyzacji długu bieżącego, zwaleniu nadzwyczajnych wydatków na dług bieżący i brakowi oszczędności.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 2. lipca. Pisma londyńskie zapewniają, że małżeństwo siostry cesarza niemieckiego księżniczki Wiktorji z ks. Aleksandrem Batenberskim jest rzeczą stanowczo zadecydowaną i nastąpi zaraz po skończeniu się żałoby. Cesarzowa-wdowa udać się ma z córkami na jesień do Szkocji. Zaślubiny ks. Wiktorji nastąpią po powrocie ztamtąd w Anglii.

Salcburg d. 2. lipca. Na wczorajszem otwarciu tutejszej wystawy jubileuszowej sztuk pięknych i zabytków historycznych, wspomniał namiestnik, że cesarz z Gastein zwidzi tę wystawę; zgromadzeni powitali tę wiadomość z ogromnym zapałem.

Berlin d. 2. lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza telegram Crispiego do ambasadora włoskiego w Londynie, hr. de Launay, wyrażający się z najwyższem zadowoleniem o wspaniałomyślnem podniesieniu przez Wilhelma II. w rajchstagowej mowie tronowej przyjaźnych stosunków z Włochami. Crispi dodaje, że zadowolenie to rządu włoskiego podziela naród włoski.

Berlin d. 2. lipca. Mowy tronowe — rajchstagowa i sejmowa — zostały urzędowo na rogach ulic przybite.

Berlin d. 2. lipca. Nie mają żadnej podstawy doniesienia dzienników o rozesłaniu przez Rosję noty w sprawie bułgarskiej. Dotychczas nigdzie ani o tym ani też o jakimkolwiek podobnym kroku Rosji nic nie wiadomo. Może być, że Rosja bierność swoją zaniecha i porozumiewania wywoła, lecz dotąd nie podobna nic w tym względzie przewidzieć.

Berlin d. 2. lipca. Zmiany przedsiębrane tu w urządzeniu cesarskiego pałacu marmurowego, zamknięcie parku dla publiczności, a w szczególności podniesienie sztakietów tego parku, dają powód do najdziwaczniejszych pogłosek o odkryciu jakoby jakiegoś spisku socjalistów i zamierzonego zamachu na Wilhelma II. W kołach dobrze informowanych upewniają, że pogłoski te nie mają żadnej podstawy.

Paryż dnia 2. lipca. Ponieważ gabinet jest radykalny a w komisji budżetowej Izby posłów oportuniści znaczną większość otrzymali, przeto zdaniem pism francuzkich sam już wybór tej komisji jest klęską dla gabinetu, i opurtoniści przy pomocy prawicy przy pierwszej lepszej sposobności przesilenie ministerjalne wywołają.

Paryż d. 2. lipca. We wczorajszym wyborze w dep. Charente zwyciężył bonapartysta Gellibert 37.514 głosami. Oportunista Weiller otrzymał tylko 26.934 a Deroulede 11.691 głosów.

W dep. Loiret otrzymał radykał Lacroix 21.868, oportunista Deichthal 20.596 a konserwatysta Dumas 24.610 głosów; nastąpi zatem wybór ściślejszy.

Petersburg d. 2. lipca. *Now. Wremia* i *Grażdanin* powtarzają wiadomość, że Wilhelm II. przybędzie w połowie lipca do Petersburga, a zaopatrują tę wieść awanturniczym dodatkiem, że cesarz niemiecki uda się z carem na 900 letni jubileusz chrześciaństwa do Kijowa.

Rzym d. 2. lipca. Na ogłoszony w *Nordd. Allg. Ztg.* telegram Crispiego do ambasadora włoskiego w Berlinie, odpowiedział hr. Herbert Bismark, (sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr.) listownie, oświadczając, iż Niemcy są dumne z tego, że mogą się mienić przyjaciołmi Włoch. „Tę myśl pragnął cesarz uwydatnić w swojej mowie tronowej, a ja mam się za szczęśliwego, widząc, że tę myśl cesarza we Włoszech zrozumiano."

Wiedeń dnia 2. lipca 2 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 313·50.** Akcje alpejskie Tow. górniczego —.—. Akcje węgierskie Banku kredytowego 305.—. Akcje Banku anglo-austrjackiego —.—. Akcje Unionbanku 208·25. Akcje kolei Karola Ludwika 206.25. Akcje kolei Północnej —.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 97·80. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej —.—. Akcje kolei Lw.-Czern. 218·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej —·—. Losy komunalne wiedeńskie —.—. Akcje Tow. tureckiego —.—. Galic. oblig. indemniz. 103·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) —.—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 221·50 Akcje Bankvereinu 94·50. Rosyjski rubel papierowy 118·50. Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna 81.95. 5% renta austr. papier. 96·80. 4% renta austr. złota 112·30. 4% renta węg. złota 103·50. 5% renta węg. papierowa 90·80. Napoleondory —.—. Marki niem. 61·22.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 2. lipca. (Z Izby handlowej)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	206·75	210·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	214·—	217·75
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	275·—	279·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " " 5%	98·50	99·60
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	100·75	102·—
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	92·50	93·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·60	101·60
" kredyt. gal. ziem. 4%	93·40	94·60
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·60	101·60
" kred. g. ziem. 4% los. w 41 $^1/_2$ l.	91·25	92·50
" kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	94.25	95·25
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	89·40	91·—

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	54·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·—	104·—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—·—	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	90·—	91·10

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	19·50	22·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	35·50

VI. Monety.

Dukat holenderski	5.83	5.93
Dukat cesarski	5.85	5.95
Napoleondor	9·90	10.—
Półimperjał rosyjski	10.25	10.35
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	$1.17^1/_4$	$1.19^1/_2$
100 marek niemieckich	61.17	61.75
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. lipca 1888:

Hotel Żorża. A. Benisławska z Witebska. J. hr. Mycielski z Krakowa. St. hr. Tarnowski ze Śniatynki. J. Allair z Kalnicy. Hr. Le Grelle z Anvers. T. Wasilewski z Ścieszkowa. J. Cathrein z Kolonii. W. Ferenchich z Wiednia.

Hotel Francuski F. Madejewski z Krakowa. S. Lipkowski z Podola. G. Januszkiewicz z Siedlisk. L. Saas z Zaleszczyk. B. Wittlin z Czerniowiec. A. Kögler, E. Ziffer i C. Schönberger z Wiednia.

Hotel Europejski J. Blicharski z Bohorodczan. G. Bases z Krakowa. A. hr. Breza z Tarnowa. M. Wilczypolski z Rosji. A. Langer z Słobody rung. I. Zoffal z Kołomyi. A. Zarzycki z Warszawy. G. Fritsche z Wiednia. S. Polański z Rudnik.

Hotel Langa. J. Mosiewicz z Chodowa. M. Neuschloss z Budapesztu. F. Stefczyk z Czernichowa. B. Fechner z Czerniowiec. S. Bastl z Porady. E. Herrtka z Przemyśla. A. Fitze z Raab (Węgry).

Hotel Angielski M. Czaykowski z Żerawy. W. Kowalski z Żurawna. E. hr. Dzieduszycki z Izyderówki. T. Link z Chodorowa. T. Runge z Krechowa. J. Ertel z Czortkowa.

Hotel Warszawski. A. hr. Marasse z Turkowa. A. Radecki ze Stryja. J. Lilienfeld z Podhajec. K. Horodyński z Siebieszowa. J. Siekierski z Ładny. J. Ihnatowicz z Bylicy. F. Latawiec z Czyżek.

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Mme MARIE, właścicielka wyższego zakładu nauki kroju francuskiego, powróciła z Krakowa. Ulica Akademicka 12.

Kantor komisowo-ajenturowy
posiadający centralne swe biuro
w Paryżu, 41, Boulevard Voltaire, pod dyrekcją p.
C. ADAMA
i ajentury we wszystkich większych miastach Rosji, Austrji, Rumunii, Turcji i t. d.

1. Przyjmuje, za wystawieniem rękojmi, w celu sprzedaży na rachunek producentów, we Francji, lub w innych krajach, w których posiada ajentury, wszelkie produkta surowe i wyroby, w formie prób lub towaru, a mianowicie: Wędliny i mięsa solone; skóry surowe i wyprawne; szczecinę surową i sortowaną, włosień, wełnę, pierze, len, konopie, nasiona, drzewo dębowe rżnięte na deski i parkiety, sukna, płótna itd. itd.

2. Pośredniczy pomiędzy fabrykantami i domami handlowymi francuskimi a kupującymi wszystkich wyżej wymienionych krajów.

3. Ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że otrzymawszy od komitetu wystawowego dla państwa austrjackiego upoważnienie do załatwiania w imieniu wystawców wszelkich formalności dotyczących wystawy, otworzył: Biuro wystawowe na międzynarodową wystawę w Paryżu 1889 r. i przyjmuje na siebie reprezentację wystawców przed i podczas wystawy, a przytem transport i instalację przedmiotów (witryny, kioski itd. itd.) po znacznie zredukowanych cenach uskutecznia.

Można powziąść informacje w administracji naszego dziennika, albo w domu handlowym p. Mikolascha i w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego.

Największy skład w całej Austrji
Zabawek, gier towarzyskich i lampionów
tudzież
balonów powietrznych (Mongolfiier)
J. H. BRANDEIS
nadworny dostawca 1
Praga, Przykopy 29.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. Rozsełka za pobraniem pocztowem. Adres dla telegramów
Brandeis, nadworny dostawca, **Praga, Przykopy.**

Zdrowie będzie się cieszyć zawsze ten, kto po jedzeniu zażywa Lippmanua Karlsbadzki proszek musujący. Do nabycia w aptekach. 8 1163

Suchoty, choroby piersiowe i wyciężenia leczy najskuteczniej Syrop wapniowo-żelazowy aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. 2

Cena 1 zł. 20 ct.

ROZMAITOŚCI.

= **Trzy cesarzowe.** Augusta, Wiktorja, Augusta-Wiktorja! Nigdy chyba kobiety bardziej różnorodnego usposobienia nie zajmowały tego tronu, na który zwrócone są oczy całej Europy. Gdybyśmy jeszcze żyli w czasach emblematów i alegoryj, możnaby dać jako godła: cesarzowej Auguście — djadem i purpurę; cesarzowej Wiktorji — berło i pęk kluczów; cesarzowej Auguście-Wiktorji — kolebkę i druty.

Podobno sędziwa wdowa po cesarzu Wilhelmie I. była kiedyś piękną, lecz czasy te są tak odległe, że wie się tylko o tem ze słyszenia. Według portretów młodości, twarz jej odznaczała się delikatnością rysów, oczy miały spojrzenie zimne, przenikliwe, włosy ciemno-kasztanowate falowały się nad czołem. Pochodząc z małego dworu niemieckiego, córka ks. Weimaru, w młodości swej przyglądała się zachodowi wielkiego światła Niemiec, Goethemu; dało jej to zamiłowanie literatury, którą zajmowała ją zawsze żywo. Ze szczególniejszem zajęciem śledziła ruch piśmienniczy we Francji. Zna ona i pisze bardzo biegle językiem „dziedzicznego wroga". Od czasów wojny, z pewną afektacją utrzymywała zawsze na dworze lektora Francuza. Cesarzowa Augusta, od czasu jak osiadła na tronie niemieckim, w pojęciu swego stanowiska robiła wiele dla dobra publicznego. Zakładała liczne instytucje dobroczynne; upadając już pod brzemieniem lat i cierpień, odwiedzała szpitale; odsunięta przez kanclerza od polityki, szukała zajęcia dla swego ruchliwego umysłu w literaturze, miłosierdziu i — etykiecie. Przedewszystkiem usiłowała być „cesarzową"; reprezentacja stała się jej ulubioną sprawą. Nie mogąc chodzić już od lat kilku, kazała się wieźć w wózku do wielkiej sali tronowej w dnie oficjalnych przyjęć i pomimo znużenia do ostatniej chwili wytrwała zawsze na stanowisku. Głosem przygasłym, automatycznym przemawiała kilka słów do posłów zagranicznych dworów, do przejeżdżających monarchów i osłabiona tym wysiłkiem, który mogła jedynie podjąć dzięki sile woli, odkupywała go długiemi cierpieniami.

Cesarzowa Wiktorja przedstawia typ wprost przeciwny. Była ona przedewszystkiem małżonką i matką, potem dopiero monarchinią. Wzrostu średniego, twarzy okrągłej, rumianej, oczy ma jasne, wesołe i rozumne; włosy nosi gładko przyczesane nad czołem, przykryte, według zwyczaju angielskiego, koronkowym czepeczkiem; używa więcej mydła niż pudru; nie nosi korków, nie krępuje się zbytnio gorsetem i wogóle okazuje dla stroju obojętność kobiety wyższej inteligencji. Umysł jej jest bystry; czytała dużo; korzystała ze swego stanowiska i obcowania z ludźmi uczonymi, aby się gruntownie wykształcić. Charakteru energicznego, posiadała zawsze wpływ na męża; umiała uczynić mu miłem życie rodzinne. Była to największa jej zaleta w oczach Frydryka III. Ekscesarzowa ma mało przyjaciół, lecz ci, których posiada, oddani są jej całem sercem. Nie lubiła nigdy dworu i przyjęć oficjalnych, z powodu — jak twierdzą jej nieprzyjaciele — drugorzędnej roli, jaką musiała w nim odgrywać przez lat 25. Przebywając kilkakrotnie przez czas dłuższy we Włoszech, skorzystała z tego, aby się kształcić w sztukach pięknych. Produkcje jej artystyczne: pejzaże włoskie, biusty z terracoty stanowiły tanie, jakkolwiek cenne podarki, które rozdawała rodzinie. Zajmuje się ona żywo literaturą wszystkich krajów, zwłaszcza rosyjską. Znajdowała zawsze czas dla obejrzenia obrazu, dla zwiedzenia pracowni artystów lub przeczytania książki — brakowało go jej tylko na dopasowanie sukni lub przymierzenie kapelusza.

Cesarzowa Augusta lubiła stroić się w szaty dworskie i klejnoty — cesarzowa Wiktorja zamiłowana była w koronkach; synowa jej Augusta-Wiktorja dumną jest z tego, że przez większą część roku zmuszona jast nosić staniki bez zaszywek. Starsza i wyższa wzrostem od swego męża, nie jest ładną, ma jednak twarz miłą i znamionującą dobroć. W stroju jej znać, że proteguje przemysł niemiecki. Cesarz nie pija win francuskich, cesarzowa kupuje tylko krajowe wyroby. Nie lubi muzyki, ani w ogóle sztuk pięknych. Pod względem literatury, czytuje tylko książki, które jej wskaże przyjaciel jej pastor Stoecker. Największą dla niej rozrywką są spacery w otwartym powozie z mężem. Ma ona dla niego rodzaj kultu; każde jego życzenie jest dla niej prawem. Jestto typ tkliwej, kochającej małżonki i czułej matki.

W grudniu r. z. odbywała się w Berlinie wenta na cel dobroczynny. Tłoczono się przy małym stoliku, na którym ustawione były: fotografia z napisem: „*Augusta, imperatrix et regina*"; mały krajobraz włoski, podpisany imieniem: „Wiktorja" i sześć włóczkowych kaftaników roboty Wiktorji-Augusty. Były to dary trzech cesarzowych...

= **Suknie** do wyprawy przyszłej cesarzowej chińskiej szyją w Wiedniu. Najwspanialsza szata dworska jest z pawio-błękitnego aksamitu. Na przednim brycie znajduje się haftowany złotem orzeł, którego skrzydła zdobi przeszło trzysta mniejszych i pięć niezwykle wielkich pereł. Do tego kostiumu należący mały okrągły kapelusik jest z takiegoż aksamitu, układanego w fałdy; między fałdami idą rzędy najcudniejszysh brylantów w górę tak, że kapelusz ten przypomina brylantową koronę. Oprócz tego niewypowiedzianie kosztownego stroju znajdują się jeszcze trzy suknie galowe w robocie, wszystkie z najpyszniejszego chińskiego atłasu.

= **Próby z karabinami Lebela.** Prof. Delorme odczytał przed kilku dniami w paryskiej akademii medycznej ciekawe sprawozdanie z prób dokonanych z karabinami Lebela pod względem działania kul na organizm ludzki. W tym celu ustawionych zostało jako cel dwadzieścia trupów ludzkich, w pozycji stojącej, w odległości 200, 400, 600, 1000, 1400, 1600 i 2000 metrów. Na pierwszej odległości kula Lebela, mająca średnicy 8 milimetrów, wywoływała skutki takie same, jak kule 11-milimetrowe karabinów innych, czyli że przy mniejszym ciężarze i objętości, siła strzału jest takaż sama. Rany miały otwory mniejsze, więcej niebezpieczne i trudniejsze do wyleczenia. Złamanie kości bardzo rzadkie, wskutek bowiem wielkiej szybkości kule Lebela przechodzą przez kość, nie łamiąc jej. Bardzo ważną jest okoliczność, iż proch użyty do karabinów Lebela nie wydaje wcale dymu a tym sposobem nie zaciemnia walczącym widoku.

= **Piwowar mecenas.** Grono artystów francuskich na zaproszenie duńskiego mecenasa sztuki, piwowara Jacobsena, wyruszyło w tych dniach na wystawę do Kopenhagi. Bogaty ów fabrykant wynajął dla swych gości osobny pociąg z wagonami sypialnemi; na wszystkich ważniejszych przystankach zamówione były śniadania, obiady lub kolacje, stosownie do pory dnia lub nocy; w Kiel czekał na nich duński parowiec, wreszcie w Kopenhadze przywitali ich pierwsi dostojnicy miasta. Pan Jacobsen utworzył kosztem własnych 100.000 franków osobny dział sztuki francuskiej na wystawie swego rodzinnego miasta. Ten frankofil jest synem założyciela pierwszej na całą Danię fabryki piwa w Karlsberg. Jacobsen, ojciec, na przedsiębiorstwie tem zrobił kolosalny majątek i umierając, zapisał krajowi zakład, prowadzony wzorowo i utworzone przy nim laboratorjum chemiczne, gdzie uczeni przyrodnicy wykładają młodzieży zasady tej nauki. Syn jego jest również filantropem, tylko filantropia jego przybrała inny kierunek. Jacobsen junior jest wielkim miłośnikiem sztuki, posiada cenne kolekcje, w których gromadzi zwłaszcza arcydzieła dłuta. Zamierza on uposażyć instytucję pod nazwą Albertina (na cześć Wojciecha Thorwaldsena), której celem ma być zakupywanie posągów dla przyozdobienia placów Kopenhagi. Niedawno uczynił miastu swemu znaczny dar na utworzenie muzeum reprodukcyj (w glinie) arcydzieł sztuki rzeźbiarskiej. Oprócz tego całe swe zbiory za życia jeszcze zapisał krajowi, pod warunkiem, że rząd wzniesie własnym kosztem budynek na pomieszczenie onych. Skoro to zostanie uskutecznionem, piwowar-artysta zobowiązuje się utrzymywać z własnych funduszów tę kolekcję i przeznacza procent od 600.000 franków na potrzebne reperacje. Oby takich bogaczów było więcej na świecie!

= **Skarcony adwokat.** W sali posiedzeń 6-tej sekcji sądu karnego w Rzymie odbyła się w tych dniach gwałtowna scena, która wywołała wielkie wrażenie wśród miejscowych prawników. Dwaj adwokaci broniący przeciwnych stron, posprzeczali się ze sobą do tego stopnia, że prezes był zmuszony energicznemi słowami przyprowadzić ich do porządku. Jeden z adwokatów, dr. Fasoletti odpowiedział w sposób, który według prezesa był obrażającym dla sądu, skazał przeto adwokata drogą dyscyplinarną na 24 godzin aresztu. Adwokat zaprotestował przeciw takiemu wyrokowi, ale prezes zawezwał straż i kazał go odprowadzić do więzienia. Zdania prawników rzymskich są podzielone co do tego zajścia, a izba adwokacka utrzymuje, że prezes przekroczył o wiele swoje atrybucje i postąpił ze zbytnią surowością. Skazany adwokat zaapelował do *Consiglio dell' Ordine*, izba adwokacka zaś wystosowała petycję do ministerjum.

= **Uprzejmość dyrektora teatru.** *Berliner Tagblatt* donosi, że dyrektor teatru berlińskiego „Victoria" postanowił zrobić prezent 800.000-mu widzowi sztuki p. t. „Podróż naokoło świata w ciągu 80 dni". W tych dniach przed samem podniesieniem kurtyny jakaś rodzina mieszczańska zajęła miejsca na parterze od 88 do 92 numeru, a jeden z jej członków był właśnie owym szczęśliwym 800.000-ym widzem. Dyrektor zbliżył się do niego i z całą galanterją wręczył mu brylantowy pierścień z napisem: „800.000-mu widzowi sztuki: „Podróż naokoło świata."

= **Ciekawy dokument.** Znaleziony został w Paryżu jeden z trzech egzemplarzy kontraktu zawartego d. 1. lutego 1837 r. pomiędzy panną Rachel, słynną tragiczką a dyrekcją teatru Gymnase. Kontrakt ten zawarty był na lat sześć do d. 1. maja r. 1843, pensja artystki oznaczona była na trzy tysiące franków w pierwszym roku, z podwyżką o tysiąc franków rocznie. Kara za zerwanie kontraktu oznaczoną była na 80.000 franków.

= **Na froncie** oberży w Szwajcarji znajdował się napis po łacinie: „*Hospes salve!*" (Gościu, witamy cię!"). Przy odświeżeniu oberży odnowiono też napis. Lecz malarz zmienił napis na „*Hospes solve!*" (Gościu, zapłać!). Bardzo słusznie...

Kierownik gorzelni

ofiaruje swoje usługi. Tenże ma lat 40, nieżonaty, ukończył kurs gorzelany w Pradze, przez cztery lata prowadził samodzielnie z dobrym skutkiem jedną z większych gorzelń. Zgłoszenia uprasza nadsełać pod znakiem „Gorzelany“ do administracji *Gazety Narodowej.* 1704

Zakopane.

Zakład przyrodoleczniczy na Klemensówce w Zakopanem, urządzony na sposób Riklego nad jeziorem Weldes, gdzie oprócz zwykłej hydroterapii zaprowadzone są kąpiele parowe w łóżkach, tudzież i słoneczne (helioterapia). Wykonuje się też w zakładzie wedle wskazania: lecznicza gimnastyka, mięsienie, ortopedja i elektroterapia. Od 20. maja zakład otwarty. 1699

Dr. Wenanty Piasecki

właściciel i kierujący lekarz zakł du.

Wyborny interes

Do wydzierżawienia natychmiast na lat 12 majątek blisko Mościsk, mający 500 m. pszennej roli i 126 m. doskonałych łąk Obsiewy piękne. Budynki murowane. Czynsz z morga po 6 złr. przy niskiej kaucji Inwentarze bogate do spłacenia ratami. 1696

Na sprzedaż!

Piękny majątek blisko Lwowa. Ma 480 m. doskonałej roli, 160 m. łąk wybornych i 360 m. kapitalnego lasu. Budynki wyborne Prop. z młynem 2.000 złr. Tow kred. 58.000 złr, Cena 80.000 złr.

Pewien książe

rodak-magnat pragnie kupić duży lasowy majątek. — Szczegółów udzieli

A. TEODOROWICZ

Lwów, ulica Mickiewicza l. 22.

Ekonom-Kawaler

w sile wieku poszukuje posady zaraz jako samoistny gospodarz, leśnik lub pisarz prowentowy.

Łaskawe zgłoszenia adresować: „P. S. poste restante Sierosławice“. 1692

NIEPRZEMAKALNE

PŁACHTY WOZOWE

wszelkich znanych sort,

Asfaltowe DACHY filcowe i

kamienne dachowe pappy w krągach

do nabycia

Paget & Comp.

pierwsza c. k. wyłącz. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

Wien, Stadt, Riemergasse 13.

Ceny i wzory odwrotną pocztą.

Przeciw Mólom

największy wybór różnych środków u 1454 1 ?

ALOJZEGO HÜBNERA

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

dawniej cukiernia Rotlendera

Przewyborne w smaku i zapachu

przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

1450 a mianowicie:

		½ k. zł
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin“ najprzedniejsza mieszanka arom	5.—
N. 1.	„Taszn“ Perła Chin, żółto-kw.	4 —
N. 2.	„Juntojczan Pecha“ biało-kw.	4·—
N. 3.	„Nandżyn“, czarna mocna	3·20
N. 4.	„Souchong“, mało narkot.	2·80
N. 5.	„Congo“, familijna dobra	2 —
N. 6.	„Proszek herbaciany“	1·50
N. 7.	„Wysiewki“, z najlep. herbaty	1·70
N. 8.	„Souchong“, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Souchong“ powyższa na wagę	3·60

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

LAMPIONY

w wszelkich kolorach, i każdej wielkości sztuka po ct. 10, 15, 20. Balony powietrzne (Mongolhfiery) po ct. 35, 60, 80, 1·10.

Mirletony (instrumenty muzyczne stosowne do wycieczek) sztuka 6 i 10 ct.

J. H. BRANDEIS

Nadworny dostawca Praga Przykopy 29.

Illustrowane cenniki gratis i franco. Dla towarzystw ceny bardzo zniżone Rossełka za pobraniem pocztowem. Tamże dostanie następujące gry towarzyskie z objaśnieniami: Odgadywanie myśli a la Cumberland ct. 40. Ślimak, bardzo zabawna gra dla wielkich i małych złr. 1.25, Obie z wyjaśnieniem. 1705

500 **Klosetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1070 VII. Kaiserstrasse 76.

!! Ważne dla Właścicieli Gorzelń !!

Inżynier Henryk Katzenellenbogen w Stanisławowie

były kierownik techniczny fabryk w Tłumaczu wykonuje

WSZELKIE PRZEISTOCZENIA GORZELŃ

odpowiednio do nowej ustawy

dostarcza nowe i używane machiny

pod wszelką gwarancją i pod najdogodniejszemi warunkami.

Przytem poleca się też do budowy lub rekonstrukcji młynów, tartaków i innych zakładów fabrycznych. 1629 1—?

L. 25.562.

Ogłoszenie Konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1888/9 nadanych będzie 13 bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacji p. n. „**Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacja.**“

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w *Gazecie Lwowskiej* i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich. Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 15. lipca 1888.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielk. księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 22. czerwca 1888. 1690

Pod gwarancją z materjału fabryki Benedykta Schrolla Syna

KOSZULE MĘSKIE salonowe

(z ochronną marką) sztuka złr. 2, 2·50, 3, 3·25.

KOŁNIERZE tuzin zł. 2·60, sztuka 22 ct., MANKIETY tuzin zł. 4·80, para 40 ct. KALESONY sztuka od złr. 1·10 do 1·40 **i wyżej.**

Pończochy, Skarpetki, Barchany po cenach fabrycznych

poleca Skład

c. k. uprz. Fabryki

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjacki 8, kamienica księcia Ponińskiego.

B **Cenniki fabryczne na żądanie franco.**

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

począwszy od dnia 17. listopada 1885

wydaje 1374

ASYGNATY KASOWE

4% z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% z 90-dniowem wypowiedzeniem

Przedruk nie będzie opłacony **Dyrekcja.**

L. 26.021.

Ogłoszenie konkursu

na premje dla literatów polskich z fundacji Franciszka Kochmanna.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs z prekluzją, w **dniu 31. marca 1890 roku** na dwie premie z fundacji Franciszka Kochmanna jednę w kwocie Pięciuset (500) zł. a. w. drugą w kwocie Tysiąca (1000) zł. a. w. dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych — i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieło swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o te premie, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

W myśl statutu fundacji mogą być dopuszczone do konkursu wszelkiego rodzaju płody autorów polskich w języku polskim z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej.

Mogą to być utwory zarówno autorów żyjących jak i już zmarłych, w tym drugim jednak razie z zastrzeżeniem, że jeśli to są dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy; jeżeli przeciwnie są to prace jeszcze nieogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użytą być powinna.

O pracach autorów jeszcze żyjących same się rozumie, że jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do konkursu. Dawniejsze jednak publikacje niż z roku 1880 jako roku o lat 10 wyprzedzającego prekluzję niniejszego konkursu, bez różnicy, czy ich autorowie żyją lub nie, w myśl postanowienia statutu nie będą mogły być przyjmowane.

Własność dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal.

Nagroda przyznana dziełu drukowanemu autora już zgasłego przypada na rzecz jego spadkobierców, gdyby zaś takich nie było, orzecze komisja konkursowa na jaki cel nagroda ta ma być użytą.

Do załatwiania czynności połączonych z ocenianiem dzieł i przyznawaniem nagród utworzoną jest konkursowa komisja, którą w myśl aktu fundacji powołuje Wydział krajowy.

W skład tej komisji wchodzą obecnie następujący panowie:

Oktaw Pietruski jako członek Wydziału krajowego i przewodniczący,

Dr. Gustaw Roszkowski c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego i **Dr. Zygmunt Samolewicz** c. k. dyrektor gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, jako dwaj kuratorowie fundacji;

z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowo literackiego:

Dr. Alfred Biesiadecki c. k. radca namiestnictwa, członek akademii umiejętności; **dr. Ludwik Kubala** c. k. profesor gimnazjalny; **Władysław Łoziński** poseł na sejm, właściciel dóbr; **dr. Antoni Małecki** członek akademii umiejętności, poseł na sejm, dożywotni członek Izby panów; **dr. Tadeusz Pilat** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł na sejm; **dr. Bronisław Radziszewski** c. k. profesor uniwersytetu lwowskiego; **Zygmunt Sawczyński** c. k. dyrektor seminarjum nauczycielskiego, deputowany do Rady państwa; **dr. Władysław Zajączkowski** c. k. profesor szkoły politechnicznej we Lwowie, członek Rady szkolnej krajowej.

Jakkolwiek komisji tej służy prawo wynagradzania dzieł i takich, które na konkurs nie zostały nadesłane, wzywa się jednakże wszystkich autorów polskich, którzy prawo i widoki do osiągnięcia nagrody mieć sądzą, aby nie omieszkali wziąć udziału w konkursie, komisja bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła godnego nagrody, a nie nadesłanego do ocenienia.

Uprasza się uprzejmie wszystkie pisma polskie o bezpłatne powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 26. czerwca 1888.

Grott.

Już wyszedł

„Pan Wołodyjowski“

Powieść historyczna

przez

Henryka Sienkiewicza

1675 tomów 3 — złr. 6

z przesyłką na prowincję złr. 6·25.

Do nabycia w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY hipoteczne,

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1373

Fabryka świec woskowych i blichownia wosku

FR. SCHUBUTHA i SYNA

LWÓW, Rynek 45.

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

MASĘ do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasnowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych. 1368

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe.

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 prc. smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem“ do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35%, glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych medycynalnych i hygienicznych mydeł zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Nowe Bergera mydło ichthyolowe przeciw reumatyzmowi, czerwoności oblicza i słabościom skórnym. Cena 75 ct.

Nowe Bergera mydło przeciw piegom, specjalny bardzo skuteczny środek przeciw piegom. Cena 50 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct na pryszcze i piegi,

Bergera mydło karbolowe 40 ct do wygładzania skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gościowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło siołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło naftowe i naftolowo-siarkowe 50 ct. na cierpienia naskórne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe,

Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie nóg, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymołowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli

Bergera medyczne mydło na zęby najlepszy środek do czyszczenia zębów. Cena *35 ct.*

Tylko prawdziwe Bergera mydła mogą mieć doniosły skutek, albowiem przez 20 lat udowodniły swą praktyczność. Należy uważać na znak ochronny uboczny, który zamieszczony jest na opakowaniach mydeł, wszystkie naśladowania należy jako bezskuteczne odrzucać.

Premiowane dyplomem honorowym na między narodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Fabryka i główna ekspedycja: G. HELL & Comp. w Opawie.

En gros dla Lwowa: w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera. **En detail:** u pp. apt. H Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beizera, L. Frauenglasa i P. Gallbofera; w **Brodach:** u M. Kulaka; w **Czortkowie:** u L. Nossa; w **Tarnopolu:** u F. Jamrozewicza, L. Fleischmanna; w **Kopyczyńcach** w apt. Redera; w **Przemyślu:** n L. Nahlika i A. Mańkowskiego; w **Stanisławowie:** u A. Amirowicza J. Macury i A. Strzemeckiego, jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji. 885

JAN IHNATOWICZ

1809 poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,

odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaliową, Ylang-Ylang, Opopenax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 50, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki wyśmienite. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 30 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Koperaika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2; w BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej; w TARNOWIE w aptece p. Reida (Kijas); w RZESZOWIE w apt. p. Karpińskiego i w sklepach p. Jamrozika i p. Zacharskiego.

Bernhard Ticho w Bernie,

Krautmarkt Nr. 18,

1408 wysyła za pobraniem pocztowem:

Kamgarn letni w 1 resztce na całe ubranie męzkie prawdziwy i dobry do prania 6·40 m długości złr. 3.

Materje berneńskie modne resztka 3·10 m. długości na całe ubranie męzkie złr. 5·50.

Materje na paltoty najprzedniejszej jakości na całe palto złr. 8.

Berneńska materja sukienna resztka 3·10 m. długości na całe ubranie męzkie złr. 3·75.

Półsukienka wełniane podwójnej szerokości, na całą suknię damską we wszystkich kolorach 10 m. złr. 4.

TERNO CZARNE wyrób saksoński, podwójnej szerokości na całą suknię 10 m. złr. 4·50.

DREIDRAT najlepszej jakości 60 cm. szeroki 10 m. złr. 2·80.

MATERJA JAKARD 60 cm. szeroka, w najnowszych deseniach 10 m. złr. 3·80.

Materje na ubrania 60 ct szerokie, w najnowszych deseniach 10 m. złr. 2·50.

DERKA najlepszego wyrobu 190 cm. długa 130 cm. szeroka złr. 1·50.

PŁÓTNO DOMOWE 1 szt. 30 łokci 4/4 złr. 4·50. 1 szt. 30 łokci 5/4 „ 5·50.

WEBA KING przedniejsza jak płótno 1 sztuka 30 łokci 5/4 złr. 6.

OKSFORD prawdziwy „wyborny do prania“ w dobrej jakości 1 szt 30 łokci złr. 4·50.

Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżka i 1 kapy na stół z frendzlami jedwabnemi złr. 4·50.

Garnitur jutowy 2 kapy na łóżka, 1 kapa na stół z frendzl. mizłr. 3·50.

Resztki pokrowców holenderskich 10—12 metr. dług. 1 resztka zł. 3·60.

CHUSTKI LETNIE, używane zamiast narzutek 4/4 dług, zł. 1·20.

Woal francuski 10 m., wytworna suknia do wychodu, prawdziwy i wyborny do prania złr. 3.

KOSZULE MĘZKIE wyrób własny, białe lub kolorowe 1 szt. najprzedniejszej jakości złr. 1·80. przedniej jakości złr. 1·20.

KOSZULE DAMSKIE z szyfonu i płótna o pięknych haftach 3 sztuk złr. 2·50.

Próbki i cenniki wysyła się bezpłatnie i ofrankowane.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).